

Premier Gottwald jedynym kandydatem

Wybór prezydenta republiki czechosłowackiej

PRAGA, 14.6 (API). Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które wybiera Prezydenta Republiki rozpoczęło się o godz. jedenastej rano w słynnej sali władysławowskiej na Hradczynie.

Posiedzeniu przewodniczy prze wodniczący Zgromadzenia Narodo wego dr O. John w towarzystwie posłów wchodzących w skład pre zydium. Przed trybuną ustawioną w sali władysławowskiej dla pre zydium zasiada rząd Republiki in corpore oraz przedstawiciele wszy skich czechosłowackich partii poli tycznych. Posłowie zajmują miej sca w porządku alfabetycznym.

Jak przewiduje konstytucja kan dydat na prezydenta nie może być obecny na sali, przeto premier Kle ment Gottwald zatrzymał się do chwili upowomocnienia wyboru w swoim gabinecie w prezydium Rady Ministrów.

Po przeprowadzeniu głosowania posiedzenie zostanie przerwane — po czym przewodniczący parlamen tu wraz z wicepremierem udadzą się do premiera Gottwalda, aby oznajmić mu o dokonanych wybo rze.

Nowy prezydent Republiki, wpro wadzony do sali władysławowskiej przez przewodniczącego Zgromadze nia Narodowego i wicepremiera rządu złoży pisemne ślubowanie prezydenckie, po czym odjedzie na dziedziniec hradczyński, gdzie przy mie defiladę oddziałów wojsko wych i straży zamkowej. Przez cały czas uroczystości rozbrzmie wać będą w całej Pradze dzwony kościelne a dokonanie wyboru zo stanie oznajmione obywatelom Re publiki fanfarami z wież Hrad czyna.

Nowy prezydent Republiki odbia rze defiladę w towarzystwie prze wodniczącego Słowackiej Rady Na rodowej, Karola Szmidke i prze wodniczącego Słowackiej Rady Po wierników, dr Huska.

Od chwili ustąpienia prezydenta Benesa powieja nad Hradczynem flaga o barwach Republiki. Z chwi la dokonania wyboru nowego pre zydenta odbędzie się uroczyste wciągnięcie na maszt flagi prezy denckiej.

Akt wyboru nowego prezydenta podpisany zostanie przez wszystkich posłów i przez upowomocnionych zastępców wszystkich czechosłowackich partii politycznych.

Dzisiejszy dzień jest we wszy stkich szkołach czechosłowackich dniem świątecznym. Wszystkie ulice Pragi przybrane zostały zielenią i barwami Republiki. Uroczystość w

sali władysławowskiej jest trans mitowana przez radio do wszy stkiotowana przez radio do wszy stkich fabryk i zakładów przemysło wych, gdzie w chwili wyboru pre zydenta wstrzyma się prace. Dziś o godz. 6 po południu, tysiące mie szkańców stolicy udadzą się na Hradczany, by zamifestować swo ją wierność głowie państwa. Wie czorem na wszystkich placach pu blicznych odbędą się zabawy ludo we przy dźwiękach orkiestr woj skowych.

Klement Gottwald urodził się 23 li stopada 1896 r. w Dziećmicach, na Morawie, jako syn malarza i chło pa. W 12 roku życia udaje się do Wie dnia na praktykę do warsztatu sto larskiego. Już jako 16-letni chłopiec uczestniczy w tamtejszym czechim ruchu robotniczym, wstępując do or ganizacji czechosłowackiej młodzieży socjal - demokratycznej. Zmobilizo wany w r. 1914 zostaje ranny na fron cie francuskim, po czym bierze udział w walkach na froncie włoskim. Przed końcem pierwszej wojny światowej dezercuje z armii austriackiej i u daje się do Czechosłowacji, gdzie w pierwszych latach po odzyskaniu nie podległości pracuje jako stolarz w fa bryce „Tusculum” w Rusinowie. Bie rze udział w organizacjach zawodo wych, a następnie założeniu komuni stycznej partii czechosłowackiej.

W r. 1921 udaje się do Bratysławy, gdzie redaguje gazetę komunistyczną, „Hlas Ludu” przekształconą nastę pnie w słowacką „Pravdu”. Wybrany w r. 1925 na członka Komitetu Cen tralnego partii, przenosi się do Pragi

i w r. 1929 zostaje sekretarzem gene ralnym komunistycznej partii cze chosłowackiej i posłem do parlamen tu.

W końcu listopada 1938 r. po Mo nachium Gottwald udaje się do Mo skwy, gdzie skupia wokół siebie całą tamtejszą emigrację czechosłowacką. W r. 1943 Klement Gottwald odbywa w Moskwie konferencję z dr Edwardem Beneszem, na której ustalone zostają wytyczne programu nowego rządu republiki czechosłowackiej pod nazwą „Program koszycki”.

2 kwietnia 1945 r. Gottwald miano wany zostaje premierem i pełni te funkcje do chwili obecnej. W czasie swej ka dencji przeprowadza szereg podsta wowych reform społecznych i gospo darczych, zyskując coraz większą popularność wśród mas ludowych.

Po wyborach w r. 1946 Gottwald zostaje premierem i pełni te funkcje do chwili obecnej. W czasie swej ka dencji przeprowadza szereg podsta wowych reform społecznych i gospo darczych, zyskując coraz większą popularność wśród mas ludowych.

Zaostrzenie kontroli międzystrefowej

Strefa radziecka chroni się przed skutkami reformy walutowej w Bizonii

BERLIN, 14.6 (BS) W związku z zamierzoną reformą wa lutową w zachodnich Niemczech władze radzieckie zaostrzyły w tych dniach kontrolę ruchu granicznego między strefą ra dziecką a strefami zachodnimi.

Od pasażerów posiadających pa szporty międzystrefowe, wydane przez władze okupacyjne mocarstw zachodnich, wymagane są również osobne zezwolenia władz radzieckich na prawo przekroczenia gra nicy strefy radzieckiej.

Te posunięcia władz radzieckich uważa się w Berlinie za wstęp do znacznego zaostrzenia przepisów granicznych w związku z zamierzo ną na Zachodzie odrębną reformą walutową. Jest rzeczą oczywistą, że z chwilą wprowadzenia nowej marki w Niemczech zachodnich, Berlin i strefa radziecka zostałyby zalane olbrzymią ilością marek wy cofanych z obiegu na zachodzie, co mogłoby w sposób katastrofalny

wpłynąć na sytuację gospodarczą ludności.

Nie ulega również wątpliwości, że władze radzieckie przez zaostrze nie kontroli granicznej będą chcia ly uchronić Berlin i swoją strefę przed skutkami ujemnymi, które według przewidywań radzieckich, wywoła w Niemczech odrębna re forma walutowa w strefach zacho nych.

Według doniesień ze źródeł ra dzieckich, sojusznicy zachodni za mierzają objąć reformą walutową także sektory zachodnie Berlina. W związku z tym, do Frankfurtu wy jechała delegacja Rady Miejskiej Berlina, która ma uzgodnić to za gadnienie z odpowiednimi instan cjami w Niemczech zachodnich.

Agencja ADN podaje z Mona chium, że nowe banknoty znaj dują się już w obiegu na rynku w tym mieście.

Między 15 a 26 bm.

FRANKFURT, 14.6 (BS). Twier dzą tu powszechnie, że reforma wa lutowa w Niemczech Zachodnich zo stanie zrealizowana pomiędzy 15 a 26 bm. W miejscowości Witzenhau sen miały miejsce ostatnio kilku miesięczne narady rzeczoznawców anglosaskich z ekspertami niemiecki mi. Narady te skończyły się w czwartek.

Przedstawiciele niemieccy „otrzy mali” pierwsze ścisłe poufne dyspozyc je w sprawie przeprowadzenia re formy walutowej. Kolejnictwo i ur zędy pocztowe w strefach zachod nych otrzymały już polecenie w spra wie sprzedaży biletów i marek poc ztowych w okresie przejściowym. Bi lety kolejowe zachowują ważność jeszcze 2 dni po wprowadzeniu no wej waluty, podobnie jak marki

100 dni Wrocławia



Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych są w pełnym toku. Budowę niektórych pawilonów już ukończono, a całość robót budowlanych ukończona jest w 60%. Na dzień 1-go lipca wszystkie pawilony będą gotowe. Otwarcie Wystawy nastąpi z dniem 15-go lipca.

Czy Schumacher ustąpi?

BERLIN, 14.6 (API). — W zwią zku z długotrwałą chorobą przewo dniczącego zarządu partii socjal-de mokratycznej w zachodnich Niem czech, Schumachera, przewiduje się

możliwość objęcia jego stanowiska przez prof. Carlo Schmidą, jednego z czołowych socjal-demokratów w strefie francuskiej. Obecnie sprawu je on funkcję ministra sprawiedli wości w południowej Wirtembergii, oraz wykłada na uniwersytecie w Tu ebingen.

Równocześnie podkreśla się, iż choroba Schumachera byłaby tylko pretekstem do jego ustąpienia, praw dziw bowiem tego przyczyną jest powszechnie i wzrastające niezadowo lenie mas partyjnych z polityki par tii. W szczególności chodzi tu o sta nowisko Schumachera i jego zwolenników w sprawie utworzenia se paratystycznego państwa zachodnio niemieckiego i aprobaty planu Mar shalla, którego realizacja oznacza przekształcenie Niemiec w kolonię Stanów Zjedn.

Pozycja Schumachera doznała jesz cze większego szwanku w związku z jego stanowiskiem wobec propo zycji przewodniczącego CDU w strefie brytyjskiej, Adenauera.

Jak wiadomo, Adenauer wystoso wał ostry protest w związku z o głoszeniem zaleceń londyńskich. Pra gnął on zorganizować wspólną akcję protestacyjną wpływowych polityków niemieckich w strefach zachod nych, przy czym gotów był nawet podobno zarządzić dymisję wszy stkich ministrów poszczególnych rzą dów krajowych, należących do CDU.

Schumacher nie zgodził się jed nak nawet na dyskutowanie tej pro pozycji, twierdząc, że nie przyłączy się do żadnej akcji protestacyjnej. Masę partyjne były jednak w tej sprawie innego zdania. Szczególnie silna w Hamburgu opozycja schu macherowska opublikowała oświad czenie, w którym w imieniu członków partii socjal-demokratycznej żąda realizacji postanowień poczdamskich i odrzucenia uchwał powziętych w Berlinie.

Apel komunistów brytyjskich o odrzucenie uchwał konferencji 6-10

LONDYN, 14.6 (API). — Brytyjska partia komunistyczna wydała apel skierowany do brytyjskiej kla sy robotniczej i narodu brytyjskie go domagając się odrzucenia planu dotyczącego Niemiec.

Apel nawołuje do zjednoczenia wysiłków narodów francuskiego i nie mieckiego w kierunku demokraty cznego uregulowania kwestii Nie miec, zgodnie z zasadami poczdamskimi na podstawie układu 4 mo carstw. Apel domaga się również podpisania traktatu pokojowego z

Niemcami demokratycznymi, które stanowiłyby bazę pokoju w Euro pie.

Apel podkreśla, że plan opracowa ny przez konferencję 6 w Londynie na rozkaz wielkiego kapitału anglo amerykańskiego jest zdradą pamięci tych wszystkich, którzy stracili życie w ostatniej wojnie. Gwałcił on wszystkie zobowiązania, podjęte od czasu zakończenia wojny i zrywa jawnie współpracę między 4-ma mo carstwami.

Sukój w Palestynie

LONDYN, 14.6 (API). — Rozjemca Narodów Zjednoczonych hr. Bernadotte przybył dziś na grecką wyspę Rhodos, gdzie ma zorganizować konferencję Żydów i Arabów w sprawie zawarcia pokoju. W drodze hr. Bernadotte zatrzymał się w Tel-Awi wie, gdzie odbył rozmowę z mini strem spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Szertokiem.

Rozgłoszenia Izraela podała, że w Palestynie zapanował już całkowity spokój. Walki ustały na wszystkich frontach jednakże przed kilkunasto ma godzinami obie strony oskarżały się wzajemnie o naruszenie rozej mu. Obserwatorzy Narodów Zjedn. udali się w rozmaite punkty kraju by nadzorować rozejm. Syria poda ła do wiadomości, że wystosowała ultimatum do państwa Izrael stwier dzające, że wojna wybrana na nowo, jeżeli Żydzi złamają rozejm. Min. spraw zagr. Izraela, Mosze Szertok oświadczył jednak, że ta

kiego ultimatum nie otrzymał.

W kołach politycznych żydow skich w Tel Aviv wysuwa się po ważne zastrzeżenia pod adresem mediatora ONZ. Bernadotte. Podkre śla się, że stanowisko Bernadotte w sprawie udziału Anglików w komisji międzynarodowej, kon rolującej zawieszenie broni — jest niejasne. Podaje się również, że Bernadotte usiłuje nie dopuścić ob serwatorów radzieckich. Zaznacza się, że udział obserwatorów radzieckich przyczyniłby się do wyjaśnie nia sytuacji. Udział obserwatorów radzieckich stanowiłby gwarancję obiektywizmu międzynarodowej mi sji. Obserwatorzy radzieccy nie dopuściliby — utrzymuje się w Tel Avivie — do tego by pod pozorem rozejmu przeprowadzano rozmaite intrygi, które mogłyby jed nynie podsyć stan niepokoju na Bliskim Wschodzie

na widowisku MIEDZYNARODOWEJ „Pomoc” dla Turcji

(G. Bern.) Przemawiając dnia 24 maja na zjeździe partii ludowo-republikańskiej w Siwas, minister Spraw Zagranicznych Turcji Sadak złożył specjalne oświadczenie o polityce zagranicznej rządu. Mówił o „pomocy” Stanów Zjednoczonych dla Turcji i bardzo pochlebnie wyraził się o zamiarach amerykańskich. Sadak polemizował z prasą lewicową i demokratyczną krytykującą cele i charakter tej „pomocy”.

Minister spraw zagranicznych Turcji oświadczył, iż twierdzenia, jakoby charakter pomocy amerykańskiej zagrażał niepodległości Turcji, są wynikiem zagranicznej propagandy i złej woli. „Nigdy — wykrzyknął on patetycznie — nie zapłacimy za tę pomoc naszą wolnością i niepodległością”.

Oświadczenie to mówi bardzo dużo. Wynika z niego, że ministra Sadaka jednak poważnie niepokoją nastroje w kraju. Fakty bowiem potwierdzają obawy elementów demokratycznych Turcji, które widzą, jak pomoc amerykańska zamienia ich kraj w półkolonię USA.

Sadak roztrząsał nie mówiąc o tym, że ambasador amerykański w Ankarze Wilson wraca się po prostu w sprawę turecką, a rząd Turcji niczego nie robi bez jego wiedzy. Sadak nie mówił o tym, że niedawno pojechał do Bevina, aby uzgodnić z nim dyplomatyczne posunięcia swego rządu. Jest tajemniczą poliszynelą, że Turcja pełna jest amerykańskich misji wojskowych i instruktorów, że turecki sztab generalny jest podporządkowany przedstawicielowi sztabu generalnego USA, generałowi Mac Bride'owi.

Wiadomo, że pod względem gospodarczym Turcja stała się już na wpół kolonialnym rynkiem zbytu dla amerykańskich towarów, co oczywiście uderza po słabej gospodarce tureckiej. Gospodarka turecka przeżywa głęboki kryzys. W przemyśle i handlu panuje całkowita zastój, zamyka się fabryki, wzrasta bezrobocie. W Instanbule ogłoszono niedawno bankructwo dwóch wielkich firm na sumę 1 i 2 milionów lir tureckich. Sprawy dwudziestu firm handlowych zostały przekazane sądom. Coraz częściej na skutek głodu i nędzy obserwuje się ostre wybuchy niezadowolonych mas chłopskich. Charakterystyczna jest pod tym względem informacja zamieszczona w prawniczym piśmie „Cum

hurriyet” dnia 25 maja o wiecu chłopskim w Bursie. Nosili oni transparenty z napisem: „Chcemy takiego rządu, który by się zajął wysuszeniem bagien a nie produkcją lemoniady”.

Sadak próbował na wspomnianym zjeździe partii ludowo-republikańskiej przekonać słuchaczy, że turecki rząd pozostał wierny hasłu twórcy republiki Kemala Atatürka: „Pokój w kraju i pokój na całym świecie”. Fakty mówią o czymś innym. Reakcja turecka podporządkowała interesy kraju amerykańskiemu planom ekspansjonistycznym, utrzymując w trzy lata po wojnie psychozę wojenną. Powtarzając znaną powiedzenie trumanowców, Sadak oświadczył: „Kraje okupuje się nie tylko za pomocą sił zbrojnych zzewnątrz, ale zdobywa się je również wewnątrz”.

Teza ta potrzeba jest reakcji tu reckiej dla wzmożenia walki przeciw żywiołowi demokratycznym, które w czambuł nazywa się komunistami. Jaskrawym dowodem tego jest utworzona niedawno na wzór amerykański „komisja do walki z komunizmem” pod przewodnictwem znanego prohitlerowskiego dziennikarza Jalczyka. Nie dziwnego, że demokracja turecka wiąże swoją walkę przeciw reakcji z walką przeciw dyktandowi amerykańskiemu.

Przemówienie Nenniego w parlamencie

Front Ludowy będzie domagać się ogólnonarodowego referendum

RZYM, 14.6 (PAP). Stanowisko włoskiej partii socjalistycznej wobec programu rządu de Gasperi przedstawił Pietro Nenni. Mówca na wstępie ostro krytykował rozłamową akcję saragatowców. Stwierdził on, że saragatowcy, mimo pomocy kościoła i Departamentu Stanu, zmniejszyli swój stan posiadania w parlamencie z 54 do 33 posłów.

Nenni potępił działalność polityczną kościoła. Działalność ta — oświadczył Nenni — nie ogranicza się do Włoch, lecz obejmuje wiele krajów europejskich. Połącz nie to za sobą niewątpliwie odpowiednie konsekwencje.

Rząd de Gasperi — kontynuował Nenni — znajduje się na równi pochyłej. Nie liczy się on z żadnymi skrupułami w swej walce z masami ludowymi. Oddaje on policję do dyspozycji kapitalistów i łamistrajków. W tym stanie rzeczy masy ludowe powinny prowadzić wspólną walkę o demokrację.

Nenni krytykował de Gasperię za odrzucanie na okres nieokreślony sprawy nacjonalizacji, reformy rolnej i zagadnienia rad zakładowych. Front Demokratyczno-Ludowy będzie domagał się ogólnonarodowego referendum, przewidzianego w konstytucji, aby nie dopuścić do utrwalenia obecnej niezdrowej struktury społecznej Włoch.

Poruszając sprawę planu Marshalla Nenni oświadczył, że plan ten jest nie do przyjęcia dla Włoch i wypowiedział się stanowczo przeciwko przystąpieniu Włoch do bloku zachodniego.

Na temat zagadnienia niemieckiego Nenni oświadczył, że polityka rozbicia Niemiec jest polityką kontrrewolucyjną. Włoska partia socjalistyczna domaga się będzie od rządu popierania tych tendencji, które zmierzają do utworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego.

Przed rokowaniami bułgarsko-greckimi

NOWY JORK, 14.6 (PAP). — Podano do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Bułgarii, Kolarowa, depeşe w sprawie uczestnictwa w rokowaniach o ustanowienie stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Grecją.

Rząd bułgarski uważa, że dyplomaci przedstawiciele Bułgarii i Grecji w Waszyngtonie mogą nawiązać kontakt i omówić warunki w sprawie ustalenia normalnych stosunków dyplomatycznych między obydwoma krajami.

Prasa donosi, że rząd grecki udzielił ambasadorowi greckiemu w Waszyngtonie Dendramisowi instrukcji w sprawie prowadzenia rokowań z ambasaderem bułgarskim na temat nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Grecją a Bułgarią.

Wojska ateńskie mordują ludność cywilną

RZYM, 14.6 (PAP). — Rozgłoszono wolnej Grecji donosi, że wojska ateńskie, po zajęciu wsi Stromni w Rumelii, zamordowały bestialsko o-

Pierwszy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących

Zjednoczenie partii robotniczych gwarancją dalszego rozwoju narodu

BUDAPESZT, 14.6 (PAP). W sali Opery nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących. Na posiedzenie przybył prezydent Tildy, premier Dinnyes i członkowie rządu. Przy stole prezydiatnym zajęli miejsca przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących i zagraniczni delegaci.

Posiedzenie zajął zastępca sekretarza generalnego partii komunistycznej Farkas, który m. in. oświadczył: „Z wdzięcznością i z głębokim żalem wspominamy w tej chwili zmarłych i poległych bohaterów i męczenników klasy robotniczej, którzy ofiarowali swoje życie walce o dobro klasy robotniczej”.

W imieniu partii chłopskiej przemawiał minister Veres, który zaznaczył, że Węgry oprą swą przyszłość na nierozdzielalnym sojuszu robotniczo-chłopskim.

Redukcja o 245 milionów dolarów

Komisja senacka nie akceptuje uchwały Izby Reprezentantów

WASZYNGTON, 14.6 (PAP). Komisja kredytowa Senatu amerykańskiego wypowiedziała się przeciwko obciążeniu o 26 proc. kredytów na plan Marshalla, uchwalonemu w dniu 4 czerwca przez Izbę Reprezentantów. W uchwale swej komisja zaleca, by przyznano rządowi sumę 5.055 milionów dolarów na tzw. program pomocy krajom europejskim, zamiast 5.300 milionów dolarów, których domagał się rząd amerykański. Poza tym komisja

zaleca, by kredyty te rozłożone zostały na okres 12 miesięcy, a nie 15, jak tego żądała Izba Reprezentantów.

Uchwala komisji zapadła po przebiegu wypowiedniczego komisji spraw zagranicznych Senatu — Arthura Vandenberg.

W kołach politycznych podaje się, że komisja senacka wypowie się, że komisja senacka wypowie się za zwiększeniem funduszy marshallowskich, lecz nie w wysokości, jakiej domagali się prez. Truman i sekretarz stanu Marshall. Rząd amerykański domaga się bowiem przyznania 5.300 milionów dolarów, lecz komisja senacka przyznała jedynie 5.055 milionów. Na leży przypomnieć, że Izba Reprezentantów domagała się zmniejszenia funduszy marshallowskich o 1.200 milionów.

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa podaje, że senat prawdopodobnie zatwierdzi uchwałę komisji senackiej w sprawie funduszy marshallowskich.

W związku z tym zarysowują się różnice między Izbą Reprezentantów a Senatem. Przewodniczący Izby Reprezentantów oraz przewodniczący komisji budżetowej Izby Reprezentantów zapowiedzieli stanowczo, że nie zaaprobuje uchwały senatu w sprawie funduszy marshallowskich.

W związku z tym powołana została komisja mieszana, której za daniem będzie znalezienie kompromisu między stanowiskiem senatu i Izby Reprezentantów. Komisja ta proponuje prawdopodobnie kilku procentowe zmniejszenie funduszy marshallowskich.

Korespondent Reutersa stwierdza, że debata wczorajsza była niezwykle burliwa. Dziennikarze przebiegający poza obrębem sali obrad, słyszeli dochodzące stamtąd głośne głosy i okrzyki.

Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący Komisji Budżetowej senator Styles Brydges oświadczył dziennikarzom, że istotnie doszło do znacznej różnicy zdań między senatorami w sprawie uchwalenia wysokości funduszy na plan Marshalla.

koło 130 kobiet i dzieci, które nie zdążyły opuścić swych domów, gdy działania wojenne zbliżyły się do wsi.

Rozgłoszono wolnej Grecji podkreśla, że ta nowa zbrodnia wojsk ateńskich wywołała olbrzymie oburzenie wśród ludności Rumelii.

Przemówienie prezydenta Auriola

PARYŻ, 14.6 (API). — Prezydent Francji Auriol wydał obiad w Bordeaux na cześć Izby Handlowej na którym wygłosił przemówienie. Prezydent reasumując wrażenie z podróży po Francji którą niedawno odbył, oświadczył, że Francji potrzebne są nieodzownie stabilizacja gospodarcza, finansowa, równowaga budżetu i stabilizacja polityczna.

Prezydent przyznał, że pomoc w ramach planu Marshalla może dać wtedy tylko pożądaną rezultaty jeśli: pozwoli Francji na samowystarczalność. W tym celu należy zwiększyć produkcję, zrównoważyć budżet, oraz uregulować zagadnienia socjalne.

Prezydent nie wspominał o zaleceniach Konferencji londyńskiej, któ-

Następnie przemawiali przedstawiciele partii robotniczych i organizacji społecznych. Później zabrali głos delegaci Bułgarii, Polski, niemieckiej socjalistycznej partii jedności, brytyjskiej partii komunistycznej, partii robotniczych Rumunii, Finlandii, Czechosłowacji, Szwecji, Belgii i Austrii.

Odczytano również depeşe powitalną z Moskwy od Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii w której czytamy m. in.:

„Przesyłamy serdeczne pozdrowienia delegatom kongresu Węgierskiej Partii Pracujących, składamy życzenia z okazji utworzenia jednolitej węgierskiej partii ludu pracującego. Dzięki współpracy i jednolitości partii robotniczych osiągnął naród węgierski poważne sukcesy w walce o niepodległość Węgier, o odbudowę gospodarczą kraju na zasadach demokratycznych.

Zjednoczenie partii robotniczych, które jest historycznym wydarzeniem w dziejach węgierskiego ruchu robotniczego, stanowi rekojmie i zapowiedź nowych zwycięstw ludu pracującego Węgier. Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna życzy Węgierskiej Partii Pracujących powodzenia w budowie nowych ludowo-demokratycznych Węgier”.

Ostap Dłuski, przemawiając w imieniu Komitetu Centralnego PPR, oświadczył, że Polacy i Węgrzy — po usunięciu od rządów kapitalistów i obszarników spotykają się na wspólnej drodze. Nawiązując do tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej mówca zaznaczył, że obecnie oba narody realizują ideały, jakie za grzewały do boju patriotów z 1848 roku.

Przedstawiając sytuację polityczną w Polsce Ostap Dłuski wskazał na współpracę PPR z PPS. Na bazie tej współpracy wyrósł jednolity front partii robotniczych, które dzisiaj postawiły na porządku dziennym sprawę organicznego połączenia.

Z kolei nakreślił Dłuski obraz rozwoju gospodarczego Polski ludowej, zaznaczając przy tym decydujące znaczenie pomocy Związku Radzieckiego.

Mówca wita fakt zjednoczenia Partii robotniczych na Węgrzech, podkreślając, że polska klasa robotnicza widzi w tym zjednoczeniu gwarancję dalszego rozwoju narodu węgierskiego. Silne, niepodległe, ludowe Węgry stanowią poważną pozycję w obozie narodów demokratycznych walczących o utrwalenie pokoju.

W końcu Dłuski przedstawił stanowisko Polski w sprawie Niemiec. „W duchu wspólnej walki o postęp, utrwalenie niepodległości i pokoju — witamy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących — zakończył mówca.”

Upaństwowienie przemysłu rumuńskiego

BUKARESZT, 14.6 (API). — Przeprowadzenie upaństwowienia przedsiębiorstw przemysłowych górniczych, banków, towarzystw ubezpieczeniowych i przedsiębiorstw transportowych odbyło się w całkowitym porządku. Robotnicy fabryczni czuwali nad instalacjami fabrycznymi.

W rumuńskich fabrykach i biurach odbyły się wiece na których tłumnie zebrani pracownicy z radością powitali decyzje rządu rumuńskiego.

Groźba strajku marynarzy w USA

WASZYNGTON, 14.6 (API). Stanom Zjednoczonym grozi we wtorek powszechny strajk marynarzy floty handlowej który może unieruchomić wszystkie statki amerykańskie, kursujące na Atlantyku.

W kilku wierszach

— Przed wojskowym sądem brytyjskim w Hannoverze rozpoczął się proces przeciwko 35-letniej Ernie Stolz, która należała do SS i prowadziła oboz koncentracyjny w Elsnick pod Lipskiem. W obozie tym przebywało 750 polskich Żydówk przeważnie z Łodzi.

— Władze amerykańskie wykryły w Kassel zakrojone na większą skalę fałszerstwo nowej serii okupacyjnych banknotów dolarowych. Na czele sążni fałszerzy stał lekarz niemiecki Albrecht Hermann z żoną oraz jako trzeci wspólnik — Karol Schmidt. Wszyscy troje zostali aresztowani w pobliżu Kassel. Skonfiskowano pewną część banknotów dolarowych oraz klisze używane przez fałszerzy.

— W odległości 33 km. od Cherburga nastąpiło, wskutek gęstej mgły, zderzenie 2 statków handlowych — statku amerykańskiego „Southport” i fińskiego „Finnborg”. W kilka minut po zderzeniu „Finnborg” zatonał, lecz cała załoga została uratowana przez marynarzy statku amerykańskiego. „Southport” mimo poważnych uszkodzeń dotarł do portu Cherburg.

— Brytyjski Wysoki Komisarz w Singapurze rozwiązał związki zawodowe, liczące 120 tys. członków. Malajskie związki zawodowe prowadziły akcję, mającą na celu podwyżkę głodowego minimum płac i polepszenie niewolniczych warunków pracy.

— W okolicy Arezzo (Włochy) nastąpiło trzęsienie ziemi, w wyniku którego wiele domów zarysowało się. Ludność Arezzo i miejscowości okolicznych wygłębia na pola, obawiając się katastrof budowlanych. W kościele św. Franciszka kilka osób odniosło rany. Łączność telefoniczna z Arezzo jest przerwana.

— Przeszło milion Niemców podpisało depeşe do marszałka Sokolowskiego i gen. Kotlikowa, oraz do sojuszników komendantur Berlina, Niemieckiej Rady Ludowej i innych organizacji protestujących przeciwko przesładowaniu obywateli niemieckich, którzy brali udział w referendum w zachodnich sektorach.

— W Niemczech zachodnich zakończono techniczne przygotowania do reformy walutowej, która będzie przeprowadzona prawdopodobnie między 15 a 26 czerwca br.

— Eunice Waltermann, nielegalna córka przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Watykanie, Myrona Taylora, wystąpiła ze skargą sądową przeciwko swemu ojcu. Pani Waltermann w skardze swej domaga się alimentów od Myrona Taylora.

— Profesor Piccard, pierwszy człowiek który wznosił się do stratosfery w balonie 1931 r. zamierza zbadać głębie Oceanu i okolice Zatoki Gwinejskiej. Statek „Scaldis”, który zawiąże ma prof. Piccarda i jego współtowarzysza prof. Coynsa został oddany do gruntownego remontu.

— Na dorocznej konferencji związku zawodowego górników szkockich w Dunoon powzięto rezolucję, potępiającą naгонkę antykomunistyczną w związkach zawodowych.

— Senat USA uchwalił na wczorajszym posiedzeniu 78 głosami przeciwko 10 ustawie o 2-letniej służbie wojskowej dla mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat.

— Obowiązki zmarłego ministra pracy USA Schwellenbacha pełnić będzie dotychczasowy wiceminister Morse.

— Nowy rząd nacjonalistyczny Południowej Afryki, postanowił zwolnić niezłocznie 5 więźniów politycznych, skazanych za zdradę i sabotaż.

— 14 czerwca komisja denazyfikacyjna ponownie rozpatrywać będzie sprawę znanego przemysłowca hitlerowskiego, Hugona Stinnesa, który w pierwszej instancji zliczony został do mniej obciążonych hitlerowców i skazany jedynie na pewne ograniczenia w korzystaniu z majątku. obrońcy Stinnesa wyrażają przekonanie, że w drugiej instancji klient ich zostanie całkowicie „zrehabilitowany”.

— Zakończył się 17-dniowy strajk robotników rolnych w prowincji Bolonia wielkim zwycięstwem klasy robotniczej. Obszarnicy zgodzili się na wszystkie postulaty robotnicze łącznie z podwyżką płac o 17 lirów na godzinę, zwiększeniem dni wolnych od pracy, przyznaniem 13 pensji itd.

— Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. postanowiła wysłać do Indii misję pokojową, która zbada panujące tam obecnie warunki.

Hold partyzantom ziemi lubelskiej

w IV-ą rocznicę bohaterskich walk

Dnia 13 bm. w Lublinie odbyła się wielka manifestacja z udziałem 100.000 osób w 4-tą rocznicę największej bitwy partyzanckiej w Polsce, którą stoczyły oddziały Armii Ludowej w lasach janowskich i solskich.

Mimo deszczowej pogody stadion w Lublinie zgromadził niezliczone rzesze z Lublina i wszystkich powiatów Lubelszczyzny. Honorowe miejsce przed trybuną zajęły delegacje i poczty szandarowe Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, przybyłe do Lublina z terenu całej Polski. O godz. 11-ej do zebranych tłumów przemówił 1-szy wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski.

Przemówienie gen. Spychalskiego

Wspomniał w wstępie o bohaterskiej postawie ziemi lubelskiej — gen. Spychalski mówił:

Przesażona krwią najlepszych synów i córek — ziemia Lubelska, jest wieczną pamiątką setek bohaterskich bojów i potyczek, wysadzonych pociągów i zlikwidowanych punktów kontyngentowych. Za służone wsie — bazy partyzanckie rozsiadane po całej ziemi Lubelskiej, dziesiątki tysięcy oddanych żołnierzy i oficerów z ludu, którzy wstąpili w szeregi I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego są niezapomnianym wkładem Lubelszczyzny w budowę Polski Ludowej, w budowę Odrodzonego Wojska Polskiego.

Rozwój wyzwolenczej wojny ludowej i jednoczenie się z walczącymi oddziałami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, oddziałów Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej jest świadectwem, jak jedynie służba stała się dla narodu linia polityczna, wytyczona przez najbar dziej postępowe siły polityczne klasy robotniczej i chłopstwa w sprawie walki wyzwolenczej, realizowana przez Gwardię i Armię Ludową, jak idea zjednoczenia wszystkich sił ludowych całego narodu do walki zbrojnej o niepodległość, oparta o ustrój i władzę ludową, stała się również wspólną idea żołnierzy-patriotów B. Ch. i A. K.; jak ich czyni weszły do ogólnego wielkiego dzieła walki zbrojnej narodu o niepodległość Polski Ludowej, której kolebką stała się Lubelszczyzna.

W walce wyzwolenczej — mówił dalej gen. Spychalski — decydowało nie tylko przystawienie męstwa naszego narodu, ale decydowało również nasze doświadczenie historyczne, na podstawie którego demokracja naszego narodu prowadziła jedyną sensowną i rozsądną politykę.

Już po pierwszym uderzeniu niemieckim rozpadł się całkowicie sennacyjny aparat państwowy. Wówczas do sprawy narodu ujęły w swoje ręce siły ludowe.

Uderzenie armii hitlerowskiej na Polskę oszołomiło naród. Znalazł się on w latach 1939/41 w sytuacji, w jakiej tylko może znaleźć się naród pozbawiony sojuszników, pomocy, a jednocześnie skazany na zagładę. Cała bowiem zaciętość niemiecka obróciła się przeciw Polakom.

Naród nasz jak i inne podbite narody wykazały wielką odporność na terror.

W walce z wrogiem naród polski przeszedł najlepszą szkołę polityczną, wyzbawiając się wszelkich złudzeń co do rządzących nim dotąd rządców reakcyjnych, jak również co do możliwości bezpośredniej pomocy dalekich sojuszników. Przekonał się, że jedynie podjęcie wspólnej walki i współdziałanie wszystkich sił w tej walce, oparte o wielkie Armie Związku Radzieckiego — może przynieść mu pełne wyzwolenie.

W dalszej części swego przemówienia gen. Spychalski wskazał, że do momentu uderzenia Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, w Polsce pomiędzy Wisłą a Bugiem — szczególnie na ziemi Lubelskiej — koncentrowała się przeszło połowa wszystkich dywizji niemieckich. Ta sytuacja opóźniła rozwój wal-

ki podziemnej w naszym kraju. Z chwila jednak uderzenia Hitlera na wschód, sytuacja strategiczna Polski zmieniła się całkowicie. Kraj nasz stał się głównym zapleczem armii niemieckiej.

To też w żadnym innym miejscu Europy nie zależało Hitlerowi bardziej na spokoju jak w Polsce. I w żadnym innym miejscu Europy nie było większego cmentarzystwa, większych fabryk śmierci i tak dzikiego terroru.

Dalszą część swego przemówienia gen. Spychalski poświęcił postawie demokratycznych sił ludowych w walce z wrogiem, zasłudze PPR i Gwardii Ludowej i bohaterskiemu współdziałaniu B. Ch. i A. K., a następnie A. L., omawiając szcze gół walk, stoczonych z wrogiem. Ukoronowaniem wieloletniego wkładu — mówił gen. Spychalski, był ten zwycięski bój, walczących jako jednolita zdyscyplinowana armia partyzancka, brygad AL, oddziałów BCh i AK w bliskim braterstwie broni z radzieckimi oddziałami partyzanckimi.

Około 3 tysiące partyzantów zważyło przez 12 dni do chwili rozpoczęcia potężnej ofensywy armii radzieckiej w dniu 22 czerwca z pod Kowla, aż 40 tysięcy żołnierzy niemieckich.

Front pękł i w niepełny miesiąc Lubelszczyzna została wyzwolona przez Armię Radziecką i I-szą Armię Polską. Pierwszy rząd niepodległej Polski Ludowej — PKWN rozpoczął z ludem Lubelszczyzny, białostockiego i rzeszowskiego budowę nowej Polski, której pierwszym wyrazem stał się Odrodzone Wojsko Polskie, zaś Lublin pierwszą stolicą.

Mówiąc o nowym okresie Polski

Ludowej, gen. Spychalski tak zakończył swe przemówienie:

„Minione życie wykazało, że nie ma zwycięstwa nad narodami, które kochają wolność, gdzie przeciw armiom imperialistycznym staje cała lud, a z nim wszystkie wolne, sojusznicze narody, które dysponują największą siłą ideową i moralną, najmocniejszymi ustrojami o najbardziej rozwijającej się technice, gospodarce i nauce.

Nierealnymi są plany dolarowych imperialistów podważania siły niepodległości krajów demokratycznych.

Rozpoczęty w wyzwolenczej wojnie ludowej proces jednoczenia naszego narodu i oczyszczenia go od pasożytów reakcji, rozwija się w walce o odbudowę i rozbudowę naszego kraju, w walce o realizację ustroju pełnej sprawiedliwości i dobrobytu dla wszystkich.

Rozkwita w pracy dla kraju jedność klasy robotniczej, jedność zorganizowanego chłopstwa, wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski oparty o fundamenty wspólnej tradycji walki o niepodległość wszystkich ludowych sił zbrojnych.

Rosną ogromne siły Polski Ludowej na pożytek i chwałę narodu polskiego dla dobra całej mitującej pokój i demokrację ludzkości.

Uroczysta dekoracja

Po przemówieniu gen. Spychalski dokonał dekoracji Krzyżami Grunwaldu, Virtuti Militari, Walecznych i Krzyżami Zasłużonych na Polu Chwały 66-ciu b. partyzantów Ziemi Lubelskiej, zasłużonych w walce z hitlerowskim okupantem. Gen. Spychalski odznaczył również Krzyżem Grunwaldu miasta: Zamość i Ostrowiec Lub. oraz 20

wsi woj. lubelskiego za bohaterską postawę w czasie okupacji hitlerowskiej.

Po dekoracji zebrane tłumy ludności udały się niekończącym pochodem w stronę placu, przed Dom Żołnierza, gdzie położono kamień węgielny na pomnik Partyzantów Lubelszczyzny.

Hold prochom poległych

Na przykrytym białoczerwona flagą wzniesieniu koło trybuny umieszczone zostały urny z prochami poległych bojowników. Prochy te przywiezła do Lublina sztafeta z czterestu głównych bojowników partyzanckich na Lubelszczyźnie: pod Kochanami, Flisami, Rzeczyca, Gorecko-Kościełnym, w Rąbrowie, Serocku, Jamach, pod Bojkami, Zaborecznem, w Lesie Bońskim, pod Wojsławicami, Dziwulami, w Ostrowiu Lub. i innych.

Oddając hold poległym bohaterom Polski Ludowej przed trybuną przeciągnął imponujący, trzygodzinny pochód organizacji ze sztandarami, hufiec „Służby Polsce”, młodzież szkolnej, oddziałów ZHP oraz organizacji politycznych i zawodowych po czym nastąpił uroczysty moment położenia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterskich partyzantów Lubelszczyzny.

Orkiestra wykonała Hymn Narodowy, wojewoda Różga odczytał akt erekcyjny, a gen. Spychalski wśród głębokiego skupienia i ciszy zgromadzonych dokonał aktu zamurowania urn z poboju Lubelszczyzny pod płytą, na której widnieje napis: „Bohaterskim bojownikom o niepodległość i demokrację, poległym w walce z niemieckim okupantem”.

Cześć im i chwała!

Po przejściu fali powodziowej

Sytuacja pod Warszawą

Akcja pomocy w Małopolsce

Po przejściu fali kulminacyjnej przez Warszawę masy wody spłynęły w kierunku ujścia Wisły. Fala powodziowa minęła już Wyszogrod. Kulminacja w Płocku nastąpiła dnia 13 bm. bez ofiar w ludziach.

W Warszawie zdołano utrzymać wały ochronne w stanie nienaruszonym. W okolicy Modlina natomiast, przy ujściu Bzury, we wsi Arcechów woda przełała się przez wał wsielany na odcinku 200 m. Również w Zakroczymiu zostały uszkodzone wały.

Na terenie gminy Głusk w pow. sochaczewskim woda przedostała się przez kilka wyrw, zalewając brzeg w odległości 4 km od Koryta, zostały zalane gromady: Witków, Nadwiślański, Secynin, Piastków, Gorzewnia. Powódź ogarnęła także teren gminy Tułowice i rozszerza się w kierunku ujścia Bzury do Wisły. Za lany jest także teren gminy Rów

Minister Pracy i Opieki Społ. K. Rusinek, który dokonał inspekcji terenów małopolskich, dotkniętych klęską powodzi w wywiadzie z przedstawicielem PAP stwierdza, że w woj. krakowskim i rzeszowskim zalanych zostało ok. 80—100 tys. ha a straty w zasiewach wahają się w granicach 40—70 proc. Część strat da się naprawić bez większego nawal kosztów i pracy. Gorzej przedstawia się zniszczenie szos i dróg. Powódź objęła dziesiątki kilometrów i m.in. spowodowała duże straty w mostach zwłaszcza w pow. nowosądeckim. Część strat wyrówna obywatelska praca powodźnikom.

Jak dalej poinformował młn Rusinek, pomoc jaką udzielił Rząd i Centralny Komitet Niesienia Pomocy Powodźnikom obejmuje ok. 20—25 tys. ludzi.

Duża pomoc Państwa dla dotkniętych katastrofą powodzi nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia. Wielkie znaczenie będzie miało obywatelskie stanowisko społeczeństwa całego kraju a zwłaszcza woj. krakowskiego i rzeszowskiego w niesieniu pomocy ofiarom powodzi.

DZIĘKI WOJSKU SYTUACJĘ POWODZIOWĄ W POW. SOCHACZEWSKIM OPANOWANO

Kulminacja w Zakroczymiu nastąpiła w niedzielę o godz. 8-ej rano na przy stanie wody 6 m. 71 cm. Wyższy poziom Wisły w Zakroczymiu niż w Warszawie tłumaczy się tym, iż w okolicy Zakroczymia wały ochronne są bliżej siebie położone niż w Warszawie.

W okolicy gminy Głusk Wisła nieznacznie opada, jednak poziom wody na terenach objętych powodzią — jeszcze wzrasta. Tłumaczy się to dużą ilością wyrw w wałach ochronnych.

W Tułowicach woda ciągle opada. W okolicy Rowia prowadzona jest w dalszym ciągu obrona wałów.

Dzięki wojsku uratowano przed zalaniem część gminy Głusk, gdzie usypano dwa wały, które nie pozwoliły wylać Wisłę na okoliczne tereny.

Święto wojskowe w Bielsku-Białej

W Bielsku-Białej odbyły się uroczystości związane z wręczeniem sztandaru miejscowemu pułkowi artylerii lekkiej. W uroczystościach wziął udział naczelny dowódca W.P. Marszałek Michał Zymierski, który osobiście wręczył sztandar chorążemu pułku.

W związku z tym na uroczystym posiedzeniu Rad Narodowych Bielska-Białej, wręczono Marszałkowi Zymierskiemu dyplom honorowego obywatela tych miast. Następnie odbyła się w Bielsku defilada młodzieży, organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz oddziałów wojska. Zakończyła uroczystość zabawa ludowa.

A-SKI

Tragiczny posiew wojny

Ciągle jeszcze ofiary ukrytych min

W wielu częściach kraju akcja rozminowania została już dawno zakończona. Mimo to wszędzie dochodzą jeszcze wieści o tragicznych wypadkach powodowanych wzbuchami niewykrytych min.

Na samych tylko terenach przy-

czółkowych, w Przasnyskim i Ma-

Trzy funkcje spółdzielczości

PO wojnie, w nowych warunkach politycznych i społeczno-gospodarczych, nastąpił szybki rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce. Znalazło to swój wyraz zarówno w imponującym wzroście liczby członków spółdzielni (w chwili obecnej ponad 4 miliony osób), jak i w rozwinięciu spółdzielczego aparatu handlowego i wytwórczego, powstaniu szeregu nowych placówek, wzroście obrotów i rozmiarów produkcji itd.

TYM osiągnięciom towarzyszyły jednak i ujemne zjawiska. Tak np. nastąpiła nadmierna centralizacja, która wpływała hamująco na rozwój spółdzielni terenowych, czynnik biurokratyczny często spychał na plan dalszy czynnik inicjatywy społecznej, istniały wyraźne przesady niektórych działów spółdzielczości kosztem innych itp.

Równoległe do tych zjawisk, których przyczyny występowania były wielorakie, coraz wyraźniej dawało się odczuć nieprzystosowanie, z form przedwojennych wyrosłej struktury organizacyjnej spółdzielczości, do potrzeb i warunków gospodarki planowej.

W TYCH warunkach powstała konieczność dokonania gruntownej reformy, przebudowy struktury spółdzielczości od podstaw, na dania jej nowych kształtów oraz wyraźnego wytknięcia właściwych dróg rozwojowych.

Nie było to zadanie łatwe tym bardziej, że wśród działaczy ruchu spółdzielczego nie brakło ludzi oddanych atopijnym marzeniom o pankooperatywnie, a jednocześnie skłonnych stosować w spółdzielczości metody gospodarki kapitalistycznej.

Jednakże, pomimo pewnych oporów, sprawa reformy spółdzielczości stopniowo dojrzewała do rozwiązania. Przełomowe znaczenie miało tu listopadowy zjazd „Społem” na którym szczegółowo przedyskutowano to zagadnienie i przyjęto zasadnicze uchwały. Na ich podstawie opracowane zostały projekty ustaw wniesione następnie pod obrady Sejmu.

W chwili obecnej sprawa reformy spółdzielczości jest już definitywnie rozstrzygnięta.

NA CZYM polega istota dokonanej przebudowy struktury spółdzielczości?

Przede wszystkim na wytknięciu jej właściwych kierunków rozwoju

oraz wyznaczeniu zadań, które ma wypełniać w warunkach gospodarki planowej. Po drugie na nadaniu jej takich form organizacyjnych, które odpowiadają wymogom tej gospodarki i w których spółdzielczość jak najlepiej będzie mogła spełniać wyznaczoną jej rolę.

Rola ta sprowadza się do trzech jak gdyby zasadniczych funkcji: po pierwsze — obsługi w jak najszerszym zakresie potrzeb spożywców jako jednego z zasadniczych elementów społecznego aparatu dystrybucji; po drugie — organizacji produkcji i zbytu w rolnictwie, a więc powiązania wymiany między miastem i wsią; po trzecie — organizacji drobno-towarowej wytwórczości, dzięki czemu z jednej strony nastąpi unowocześnienie tego działu wytwórczości, z drugiej jego rzeczywiste włączenie w ramy gospodarki planowej.

Celem realizacji tych zadań niezbędne było dokonanie przebudowy organizacji spółdzielczości, w oparciu o zasadę specjalizacji branżowej, zarówno w handlu, jak i w dziedzinie wytwórczości. Wyrazem tego są tworzone obecnie centra, zrzeszające spółdzielnie określonych branż. Centrale te rozwijają mają działalność gospodarczą, rewizyjną oraz instrukcyjno-organizacyjną. Układ branżowy odpowiada analogicznemu układowi na odcinku sektora państwowego, a także i prywatnego.

Jednocześnie nastąpiło w pewnym sensie wyodrębnienie a zarazem ujednoczenie spółdzielczości wiejskiej, której podstawowymi komórkami są uniwersalne spółdzielnie gminne oraz powiatowe związki spółdzielni gminnych.

Wreszcie tam, gdzie potrzeby gospodarki planowej wymagają skupienia wysiłków sektorów spółdzielczego i państwowego (np. handel zbożem, handel zagraniczny), tworzone są mieszane centra

„Biały węgiel” zapewni Gruzji dobrobyt

W dawnych czasach, w górach Tróleckich na południu Gruzji, na wysokości przeszło 1500 metrów nad poziomem morza rozciągało się wielkie jezioro. Wpadało do niego kilka górskich rzeczek. Jezioro to nie miało odpływu; część wody wyparowywała, część zaś przesączała się przez szczeliny w gruncie.

W ciągu wieków jezioro żółło, żółte, wyszlifowane kamienie bazaltu i wreszcie, przebijając sobie wyjście runęło w cieśninę górskie. Taki był początek rzeczki Chrami, dopływu burzliwej Kury. Na miejscu jeziora powstała przepaść (po gruzińsku — „Chrami”), na której dnie bierze początek rzeka Chrami.

CZŁOWIEK ZWYCIEŻA NATURĘ
Do starożytnego okręgu Gruzji — Troleji, przyszli radzieccy inżynierowie i uczeni w poszukiwaniu „białego węgla”. Obejrzeli oni dno przepaści, zbadali skład geologiczny gór i postanowili znów stworzyć tu jezioro za pomocą spadającej wody wykorzystanej dla uzyskania energii elektrycznej. Tak powstał pomysł zbudowania Chramskiej hydroelektrowni.

Aby stworzyć jezioro, trzeba było „zapłombować” otwór, którym wypływała rzeka Chrami. Taką rolę przystąpiła do budowy potężna tama. Budowa jej została ukończona w roku ubiegłym. Rzeka Chrami, natknąwszy się na zapórę przy wyjściu z kotliny, zaczęła rozlewać się szeroko i stopniowo utworzyła zbiornik wodny. Tu, przy samej tamie, zbudowano część zolową hydroelektrowni „wodoodbiornik”.

Niedawno woda jeziora Chramskiego pomknęła tunelem betonowym w górach bazaltowych, a następnie trafiła do ogromnej rury z żelazo-betonu, docierając do specjalnej konstrukcji regulującej, zbudowanej nad urwiskiem. Stąd, z wysokości 427 m gigantyczną rurą woda runęła na turbinę. Turbina ruszyła. Chramska hydroelektrownia zaczęła wytwarzać prąd.

Prąd poprowadzono przez dolinę Iwerską i stępy Tianetu, włączając go do ogólnej sieci elektrycznej Gruzji.

Stoimy nad urwiskiem, gdzie kończy się tunel. Przed nami otwiera się wspaniały, malowniczy pejzaż południowy. Wydaje się, że całe piękno Kaukazu, cała jego poezja, barwność i surowość skupiły się w tych górach pokrytych bukiem i brzoza górska. W urwiskach z czernego kamienia, w wąwozach, którymi przebiega pniąca się Chrami.

Z góry jak na dłoni widać małe miasteczko, które wyrosło tu w ostatnich latach: gmach hydroelektrowni, cała ulicę domów mieszkalnych piękna szosa betonowa. Dalej biegną żyłki torów kolejowych i żółte zygaki drogi górskiej.

CHRAMGES

Zjechaliśmy w dół. Przed nami wysoki, piękny gmach, w którym mieści się turbogenerator. Inżynier M. Ebralidze pokazuje turbinę w ru-

chu, a także montaż dwóch innych turbin. Turbiny te, obliczone na spadek wody ze znacznej wysokości, są nowością radzieckiej hydrotechniki.

Budowa trwa nadal. Na obrzynie betonowym podłożu zakończono montaż dwóch gigantycznych rur, którymi woda niebawem popłynie do nowych turbin. Pracują tu ekskawatory, krążą ciężarówki, przebiegają ludzie. Wkrótce te dwie turbiny też otrzymają wodę i dadzą energię elektryczną.

Chramska hydroelektrownia (zwa na w skrócie „CHRAMGES”) jest pierwszą hydroelektrownią w Związku Radzieckim, pracującą przy tak wysokim spadku wody. Wielka hydro-

elektrownia Giumuszka kaskady sewanńskiej w Armenii będzie miała tylko 300 — metrową wysokość spadku wody.

Problem wyzyskania jeziora Chramskiego, nie kończy się na tym. Wyżej niego — w górach znajdują się jeszcze jeziora Tiparawańskie. Zamierzono spuścić wody tych jezior do jeziora chramskiego, a na drodze zbudować hydroelektrownię. Oprócz tego dwie hydroelektrownie będą zbudowane wzdłuż rzeki Chrami już poniżej Chramgesu, dostarczając jeszcze więcej taniego prądu.

Wszystko to przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego Gruzji i wzrostu dobrobytu narodu.

Czechosłowaccy przodownicy pracy nad polskim morzem

W Czechosłowacji powstał ostatnio projekt nagradzania przodowników pracy — zamiast premiami pieniężnymi — dwutygodniowym pobylem w nadbałtyckich kąpieliskach morskich. Przeprowadzono już wstępne pertraktacje między

Radą Zw. Zaw. w Pradze a Zarządem Kąpielisk Morskich Wybrzeża Zachodniego, w sprawie umieszczenia jeszcze w rb. 3 grup po 100 osób w czasie od 1 lipca do 15 sierpnia.

Przedterminowe wykonanie planów półrocznych

Słynna elektrownia wodna „Dnieproges” wykonała w ostatnich dniach maja półroczny plan produkcji. W Leningradzie 150 zakładów przemysłowych wykonało swe zobowiązania półroczne do dnia 3 czerwca, w Moskwie zaś 250 zakładów do dnia 6 czerwca. Mariupolska wytwórnia rur, zakłady włókiennicze w Uzbekistanie i Tadżykistanie, walcownie niepropietrowskie i inne zakłady przemysłowe

nadesłały także meldunki o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego.

Dzięki współzawodnictwu pracy wzrosła się także produkcja materiałów budowlanych. W ciągu 5 miesięcy br. produkcja cegieł wzrosła o 87 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, produkcja cementu — o 47 proc., szkła i eternitu — o 39 proc. (wd)

Republika Karelsko-Fińska Ośrodek radzieckiego przemysłu papierniczego

PODCZAS okupacji nieprzyjaciel skierował w czasie wojny przemysł celulozowo-papierniczy w republice Karelsko-Fińskiej uległ poważnym zniszczeniom. Budynki kombinatu celulozowo-papierniczego w Kondopodze legły w gruzach. Ten sam los spotkał samo miasto.

I oto Kondopoga znów produkuje papier. Latarnie elektryczne znów oświetlają miasto, które wyrosło na zgłiszczach. W pobliżu kombinatu powstały całe ulice z nowymi domami, sklepami itd.

Odżyło miasto Segerza, ośrodek produkcji worków papierowych. Pracuje kombinat w Charlu, produkujący papier w sześciu gatunkach. Gazety miejscowe są drukowane na papierze produkowanym w fabryce Laskela. Fabryka w Pitkarianta wyrabia celulozę. Zakłady w Suojarwi — karton i tekturę.

Zakłady przemysłu celulozowo-papierniczego w republice Karelsko-Fińskiej nie są po prostu rekonstruowane według ich stanu przed wojennego: rozszerza się je i wyposaża w nowe, doskonalsze urządzenia techniczne.

Odbudowa przedwojennych zakładów stanowi tylko pierwszy etap prac. Republika Karelsko-Fińska posiada szczególnie korzystne warunki do dalszego szybkiego rozwoju swego przemysłu. Roczny przyrost naturalny masy drzewnej, stanowiącej surowiec wyjściowy dla przemysłu papierniczego, wynosi prawie 16 milionów m³.

Odbudowane zakłady z miesiąca na miesiąc wzmagają tempo produkcji. Wykonały one plan I kwartału br. w 130 proc. Dostarczyły wyrobów o 14 proc. więcej niż w I kwartale roku ubiegłego, przy czym papieru o 22 proc. więcej. Pomyślnie rozwijają się również dalsze prace nad odbudową i rekonstrukcją przemysłu.

Równocześnie rozwinięto w republice Karelsko-Fińskiej intensywną akcję szkolenia nowych kadr robotniczych dla przemysłu celulozowo-papierniczego. W Segerzie kadry przyszłych papierników szkoli specjalna szkoła rzemieślnicza i dwie szkoły fabryczne. W Charlu istnieje taka sama szkoła. W zakładach tych młodzież pozostaje na całkowitym utrzymaniu państwa.

ZA GRANICĄ, PISZĄ

Wielka Brytania w błędnym kole — Metody skazane na niepowodzenie — ZSRR a Palestyna

„The Economist”

analizując w obszernym artykule trudną sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, pisze:

„Horyzont ekonomiczny za granicą jest coraz czarniejszy. Była chwila w lutym br., gdy wydawało się, że sytuacja na rynkach światowych odwróci się wreszcie na korzyść Wielkiej Brytanii. Nadzieje te zawiody całkowicie i ceny, jakie Wielka Brytania musi płacić za towary importowane, zaczęły wraźliwie systematycznie i zdradzają w dalszym ciągu tendencję zwykłą. Wydaje się, że dolary marszałkowskie nie przyczynią się do uniknięcia klęski w najbliższych 12 miesiącach. Drastyczne obcięcie importu do Wielkiej Brytanii staje się koniecznością, a podciągnięcie za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej ludności”.

„Economist” zastanawia się, czy dewaluacja funta angielskiego, która mogłaby się przyczynić do wzmocnienia eksportu, nie byłaby od powiednim wyjściem z rozpaczliwej sytuacji:

„Jednakże koła finansowe Londynu i Waszyngtonu doszły do przekonania, że dewaluacja funta przyniesie poprawę sytuacji tylko chwilowo, a na dłuższą metę bardziej zaszkodzi Wielkiej Brytanii, niż pomoże.

Wydaje się, że nie ma wyjścia z błędnego koła: zmniejszenie importu jest konieczne, bo nie ma czym płacić za towary, sprowadzane z zagranicy, a wskutek zmniejszenia importu przemysł brytyjski będzie otrzymywał mniejszą ilość surowców, co znów stanie na przeszkodzie powrotowi gospodarki brytyjskiej do równowagi i zredukuje nasz eksport”.

„Taegliche Rundschau”

wspomina o licznych faktach terroru, stosowanego w amerykańskim i francuskim sektorze wobec zwolenników jednoci Niemiec i pisze:

„Ludność strefy radzieckiej na zebraniach publicznych wyraziła już niejednokrotnie swój głośny protest przeciwko reżimowi faszystowskiemu, który został wprowadzony na terenie sektorów amerykańskiego i francuskiego w Berlinie. W depešach protestacyjnych ludność strefy radzieckiej prosi o wzięcie pod opiekę prześladowanych w sektorach zachodnich Berlina zwolenników jednoci Niemiec i uchronienia ich przed niesłusznymi aresztowaniami.

Radziecka administracja wojskowa z wielką uwagą obserwuje powstałą obecnie sytuację. Układ międzysojuszniczy o kontroli w Berlinie trzeba będzie uważać za złamany, jeżeli tych, którzy głosowali za jednocią Niemiec, podda się

złosiłym prześladowaniom. Nie ulega wątpliwości, że „porządek” panujący obecnie w zachodnich sektorach Berlina nie będą mogły trwać długo i że metody stosowane przez Amerykanów i Francuzów skazane są z góry na niepowodzenie”.

„Nowoje Wremia”

w artykule wstępnym, poświęconym sprawie palestyńskiej, pisze m.in.:

W świetle wydarzeń zrozumiałym staje się dlaczego tak uporczywie uchylane są propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do niedopuszczenia do zmiany, lub osłabienia postanowienia o utworzeniu w Palestynie dwóch państw niepodległych. Realizacja tego postanowienia, na straży którego stoi autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych, położyłaby kres rozlewowi krwi i przywróciłaby normalną sytuację w Palestynie, wyłączając możliwość machinacji ze strony mocarstw, dążących do ustanowienia swej hegemonii i utrzymania za wszelką cenę porządków kolonialnych.

Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę poparcia podziału Palestyny na dwa państwa, jako najsprawiedliwszego i najslusniejszego w danych warunkach sposobu wyjścia.

Państwo Izrael zostało proklamowane zgodnie z postanowieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Koła rozniecające konflikt w Palestynie, rozsiewają pogłoski o tym, jakoby Związek Radziecki w danym wypadku nie chciał bronić interesów narodów arabskich. Związek Radziecki zawsze bronił i broni interesów narodów arabskich, ale kraje arabskie, przedświadczyły z czyjejś namowy napad zbrojny na państwo Izrael, nie walczą w obronie swoich interesów narodowych, ani też za swą niepodległość.

Radziecka opinia publiczna współczująca ruchom ludowo-wyzwoleńczym, w tej ilczbie i narodów arabskich, zdecydowanie potępia agresję państw arabskich przeciwko państwu Izrael. Społeczeństwo radzieckie całkowicie solidaryzuje się z polityką rządu radzieckiego, walczącego w organach Organizacji Narodów Zjednoczonych o skuteczne środki w kierunku zaprzestania przelewu krwi i przeciwmachinacjom państw, organizujących inwazję wojenną do Palestyny, naruszających w sposób jaskrawy postanowienia Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych.

Wśród wydawnictw

Stale narzędziowe produkowane w Polsce

Zycie dzisiejsze stawia przed hutnikiem ogromną ilość wymagań najrozmaitszego typu. Okres, kiedy hutnik narzucał towar klientowi według swego uznania i swych możliwości produkcyjnych, skończył się a zaczął się okres odwrotny. Dziś klient żąda od huty towaru nożącego takie a nie inne właściwości. Jeden żąda, by narzędzia i stal były nierdzewne, drugi — aby stal była równocześnie twarda jak diament i by noż nie tępił się przy wysokich temperaturach i był odporny na ogień i kwasy. Inni domagają się stali magnetycznej, drudzy zaś wymagają, by nie podlegała tym wpływom, była wytrzymała na cięgnięcie i nie pękała. Wobec tych rozbieżnych wymagań hutnik staje się po prostu aptekarzem, który, do każdego poszczególnego wypadku, podaje indywidualnie, stosując do recepty specja — lekarza.

Hutnictwo jest więc zmuszone do wypracowania z różnymi rodzajami stali. Raz dodaje się do stali więcej niklu, chromu, molibdenu, ferrowolframu, kobaltu, innym razem zatrzymuje w stali więcej lub

mniej węgla. Powstaje wobec tego cała mozaika różnych gatunków stali o różnych właściwościach. Ilość tych gatunków rośnie z roku na rok, niczym liczba różnych kombinacji szachowych.

Zagadnieniem stali narzędziowej zajął się ostatnio miesięcznik techniczny „Mechanik”, wydawany pod egidą Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego i Stowarzyszenia Inżynierów, Techników, Mechaników Polskich. W szczególności duży artykuł temu zagadnieniu poświęcił Tadeusz Malkiewicz w artykule „Stale narzędziowe produkowane w Polsce”.

Z artykułu tego wyciągamy parę szczegółów. I tak udział stali narzędziowych w ogólnej produkcji stali przedstawia się jako 1 proc. Mimo to znaczenie tego działu produkcji jest olbrzymie. Cała nasza dzisiejsza cywilizacja opiera się na doskończości narzędzi. Stal, z której wykonywane jest narzędzie, winna za równo znosić obciążenia z jego pracy, bez odkształceń plastycznych jak i wykazywać odporność na ścieranie i zużycie, bez względu na tem-

peraturę pracy. Zasadniczą cechą stali narzędziowej winna być możliwość wysokiej twardości, przewyższająca wartość obrabianego materiału. Stale narzędziowe na ogół osiągają wysoki stopień twardości po odpowiedniej obróbce cieplnej. Niestety wzrost twardości idzie w parze ze wzrostem kruchości. I to stanowi główną trudność — produkcji stali specjalnych.

Przed wojną stale specjalne były produkowane w Polsce przez 4 huty: Baldon, Batory, Stałowa Wola i Starachowice. Po wojnie pozostały jedynie 3 pierwsze. Starachowice, zniszczone doszczętnie, odbudowując się zmieniają całkowicie charakter swej produkcji. Każda z hut miała w swym programie wiele gatunków stali narzędziowej oznaczonych mniej lub więcej fantastycznymi markami, opisywanymi w katalogach przeważnie w ten sposób, że tylko dobry specjalista mógł zorientować się o jaki gatunek faktycznie chodzi. W gospodarce planowej po przejściu przez państwo całego przemysłu hutniczego ten stan rzeczy był niedopuszczalny. To też Komisja Hutnicza Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, jako jedno z pierwszych zadań, postanowiła sobie uporządkowanie sprawy gatunków stali specjalnych, a w ich liczbie stali narzędziowej. Zagadnie-

nie bynajmniej nie było łatwe, a czającego typowe zastosowanie stali, symbolu literowego charakterystycznego dodatku stopowego oraz symbolu liczbowego określającego średnią zawartość charakterystycznego dodatku stopowego. W ten sposób łatwiej będzie można się orientować, w krótkich i łatwych do zapamiętania znakach bez uciekania się do klucza dla odczytania symbolu. I tak na przykład oznaczą zobaczymy znak SW 18 to oznaczać to będzie stal szybko tnąca, zawierająca 18 proc. wolframu, lub inny przykład, N 12 E oznaczać będzie narzędziowa stal węglowa o zawartości 12 proc. węgla w luku elektrycznym. Tablice przewidują gatunki stali twarde, średnio twarde, ciągliwo twarde, ciągliwe, zgrzewalne, ciągliwe, zgrzewalne. Stale narzędziowe stopowe dzielą się na trzy grupy: do pracy na zimno, do pracy na gorąco, oraz stale szybko tnące. Każda z tych grup rozpadła się na podgrupy. Autor wymienia 28 grup.

Dla wysiłku naszych hutników i członków Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, porządkującego ten nieprzeżyty las wytwórczości należy mieć szacunek i szczerze uznać.

(ki)

Reorganizacja

państwowego przemysłu miejscowego

W OSTATNICH dniach pod przewodnictwem wicemin. Przemysłu i Handlu Szyra odbyła się konferencja wszystkich dyrektorów rejonowych dyrekcji z udziałem dyrektora Dep. Państw. Przem. Miejscowego w Min. Przemysłu i Handlu na której zapadły zasadnicze uchwały odnoszące się do reorganizacji państwowego przemysłu miejscowego.

Państwowy przemysł miejscowy obejmował w okresie początkowym wszystkie przedsiębiorstwa wytwórcze o stosunkowo mniejszej skali produkcyjnej. Skala ta związana była z warunkami technicznymi dających przedsiębiorstw. Chodziło o to, aby w okresie po zakończeniu działań wojennych nie przeciążyć struktury organizacyjnej poszczególnych centralnych zarządów przemysłowych i obiekty małe włączyć w odrębną sieć organizacyjną, która tworzyła państwowy przemysł miejscowy podzielony strukturalnie na poszczególne dyrekcje rejonowe.

W początkowym więc okresie po wojennym państwowy przemysł miejscowy opierał swą działalność na drobnych zakładach przydzielonych mu przez Min. Przemysłu i Handlu, co do których często nie było wiadomo, jaka była ich sytuacja prawnopubliczna. Na skutek tego stanu rzeczy, wywołanego zresztą pewnym początkowym chaosem organizacyjnym, państwowy przemysł miejscowy otrzymał wiele zakładów opuszczonych i porzuconych, których prawni właściciele z biegiem czasu odnaleźli się i przejęli je w drodze reprivatyzacji. Podczas gdy w roku 1946 podstawowy przemysł miejscowy zarządzał 1012 zakładami, przy końcu 1947 roku obejmował 673 zakłady.

WARTOŚĆ PRODUKCJI

Podkreślić również należy, że w początkowym okresie zakłady przemysłu miejscowego nie miały określonego profilu produkcyjnego. Produkowały często artykuły wyłączone na potrzeby lokalne z pominięciem interesów ogólnopństwowej gospodarki. Nic też dziwnego, że już przy końcu 1946 roku poczęto przeprowadzać szereg planów produkcyjnych w poszczególnych zakładach wytwórczych, które wciąż gano systematycznie w orbitę ogólnoparostwowej gospodarki produkcyjnej. Mówią o tym cyfry, które wybitnie charakteryzują różnicę wartości wyprodukowanych artykułów w roku 1946 i 1947. Podczas gdy w 1946 roku w 1012 zakładach produkcyjnych, zatrudniających 20 031 pracowników, wartość wyprodukowanych artykułów wyniosła 2 miliardy 348 milionów zł., w 1947 roku w 673 zakładach, zatrudniających 23.182 pracowników osiągnięto wartość produkcji w wysokości 6 miliardów 394 miliony zł. W poszczególnych ważniejszych branżach sytuacja wyglądała następująco: przemysł metalowy w 1946 roku — 371 mil. zł., w 1947 — 1 miliard 963 miliony zł., włókienniczy — w 1946 roku — 826 mil. zł., w 1947 roku — 1 miliard 444 mln. zł., elektrotechniczny w roku 1946 — 8 mln. zł., w 1947 — 68 mln. zł., mineralny w 1946 roku — 271 mln. zł., w 1947 — 815 mln. zł.

O WŁAŚCIWY PROFIL PRODUKCYJNY

Cyfry powyższe dowodzą, że pomimo zmniejszenia ilości zakładów produkcyjnych wskutek reprivatyzacji i zwiększenia personelu, państwowy przemysł miejscowy zwiększył kilkakrotnie wartość produkcji i wykazał potrzebę istnienia. W związku z tymi osiągnięciami przemysłu miejscowego Min. Przemysłu i Handlu postanowiło przystąpić do szeroko zakrojonej akcji reorganizacyjnej. Reorganizacja przemysłu miejscowego ma polegać przede wszystkim na ustaleniu tzw. profilu produkcyjnego. Chodzi o dokładne sprecyzowanie, co państwowy przemysł miejscowy ma produkować. Chodzi również o określenie, które zakłady państwowego przemysłu miejscowego zostaną w jego ramach organizacyjnych, które zostaną przeniesione do poszczególnych centralnych zarządów i które zakłady z centralnych zarządów przejdą do państwowego przemysłu miejscowego.

BUDOWA NOWYCH ZAKŁADÓW
Na ostatniej konferencji w tej sprawie postanowiono, że w ciągu roku 1948 poszczególne departamenty Min. Przemysłu i Handlu zajmą się powyższymi zagadnieniami i przy końcu b. roku zostanie współ-

nie opracowany plan organizacyjny i produkcyjny państwowego przemysłu miejscowego. Ustalono konieczność budowy nowych zakładów państwowego przemysłu miejscowego na terenach wschodnich Polski, a to z tego względu, że dotychczas większość przedsiębiorstw znajduje się w rejonach zachodnich. Przemysł miejscowy obsługiwać po winien równocześnie całe terytorium Polski bez potrzeby przewozu artykułów bądź surowców. Postanowiono, że nowe zakłady budowane będą na surowcowej bazie lokalnej. Np. Zakłady drzewne w woj. olsztyńskim. Budowa nowych zakładów rozpocznie się w 1949 roku. W związku z tym poszczególne departamenty będą w b. r. badać szczegółowo te zagadnienia. M. in. departament inwestycyjny opracuje zagadnienia inwestycji, departament planowania określi wskaźniki produkcyjne i zabezpieczy potrzebne bazy surowcowe, departament finansowy zabezpieczy odpowiednie środki finansowe na budowę państwowego przemysłu miejscowego.

PLANOWANIE PRODUKCJI

Przeprowadzona reorganizacja pozwoli uniknąć dublowania produkcji wielu artykułów z przemysłem kluczowym, a przede wszystkim

włączy państwowy przemysł miejscowy do całości ogólnoparostwowej gospodarki. Dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne tego przemysłu do wódz, że zdał on egzamin życia i nie będzie jakąś przejściową efemerydą, jak to się niektórym zdawało.

Wystarczy dać przykład z przemysłu korkowego. Przemysł ten prowadzony był dotąd w prymitywnych warunkach technicznych. Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego w Poznaniu postanowiła zmienić ten stan rzeczy. W przeciągu trzech miesięcy zbudowała nowoczesną fabrykę korków i podjęła produkcję wielokrotnie zwiększoną używając jednocześnie wszystkie odpady do wyrobu tzw. płyt korkowych. Ta sama dyrekcja podjęła się produkcji małych ciągów, których brak dał się przezwyciężyć w ogrodnictwie i małych gospodarstwach rolnych.

W roku 1949 państwowy przemysł miejscowy wejdzie więc w okres planowej produkcji i rozbudowy zakładów w rejonach wschodnich Polski. Następnym etapem będzie skomercjalizowanie przedsiębiorstw i nadanie im samodzielności w ramach organizacyjnych samoistnych przedsiębiorstw państwowych. Jak wyglądają dotychczasowe osiągnięcia państwowego przemysłu miejscowego przekonamy się w sposób praktyczny na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, gdzie własny pawilon i stoisko kiermaszowe pokażą dotychczasowy dorobek przemysłu miejscowego.

(U)

Przyszłość polskiej telekomunikacji

W dniach 10—13 bm. odbywa się w Szczecinie ogólnokrajowy zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. W obradach bierze udział ponad tysiąc techników i inżynierów elektryków z terenu całego kraju oraz delegaci czechosłowackiej organizacji elektryków.

Tematem obrad Zjazdu jest m. in. niezwykle aktualna sprawa odbudowy i rozbudowy połączeń telekomunikacyjnych jak również omówienie długofalowych planów produkcyjnych i inwestycyjnych w dziedzinie telekomunikacji.

Do rzędu najpilniejszych prac za liczyć należy rekonstrukcję i rozbudowę sieci połączeń telefonicznych, która w czasie okupacji i działań wojennych została zniszczona niemal w 100 proc.

Już obecnie po trzech latach pracy, dochodzimy do poziomu przedwojennego. Świadczą o tym zestawienia statystyczne.

W r. 1939 na 100 mieszkańców kraju przypadało średnio 0,8 aparatu telefonicznego. Pod względem czynnych aparatów zajmowaliśmy w Europie dwudzieste miejsce (np. Szwecja, gdzie urządzenia telekomunikacyjne były najbardziej rozbudowane posiadała średnio 11,8 aparatów na 100 mieszkańców). Obecnie na 100 mieszkańców przypada u nas ok. 0,71 telefonu.

Na jednego Polaka przypadało średnio w ciągu roku: przed wojną — 16,2 rozmów telefonicznych, obecnie zaś — ok. 18 rozmów. Zaobserwowane po wojnie znaczne zwiększenie się ilości rozmów telefonicznych świadczy najlepiej o wzroście potrzeb.

Jak przewidują długofalowe plany rozbudowy telekomunikacji, w r. 1958 liczba aparatów telefonicznych w Polsce wzrośnie do ok. 900

tys.; na 100 mieszkańców przypadając będzie zatem przeciętnie 3,1 aparatu. Największy nacisk położony zostanie na budowę połączeń i instalacji telefonicznych w ośrodkach wiejskich. Ogółem, w ciągu 10 lat ok. 40 tys. gromad uzyska połączenia telefoniczne. W przyszłości każda gromada wiejska dysponować będzie co najmniej jednym telefonem.

Dzięki rozbudowie połączeń telekomunikacyjnych i unowocześnieniu przestarzałej aparatury technicznej w r. 1958 na połączenie z wielkimi miastami i ośrodkami gospodarczymi kraju (w momencie najwyższego obciążenia sieci) czekać będziemy ok. 22 minut. Połączenie z miastami wojewódzkimi trwać będzie najwyżej 6 minut, na porozumienie się z dowolną miejscowością w kraju nie trzeba będzie tracić więcej niż 15 minut podczas gdy obecnie trwa to średnio ok. 5 godzin.

Wzrośnie również liczba bezpośrednich połączeń telefonicznych z państwami europejskimi. M. in. uruchomionych zostanie 5 nowych linii telefonicznych między Polską a Austrią, 6 z Belgią, 29 z Czechosłowacją, 4 z Danią, 22 z Francją, 3 z Jugosławią, 12 z Holandią, 7 z Rumunią, 11 ze Szwajcarią, 7 ze Szwecją, 9 z Węgrami, 18 z Wielką Brytanią i 9 z Włochami.

Dodać należy, że dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu posiadamy możliwości przejścia całości tranzytu telefonicznego między Skandynawią a Europą Południową i Środkową. Wg planu Międzynarodowego Komitetu Telefonicznego 48 połączeń takich uruchomionych zostanie w niedalekiej przyszłości między Danią, Norwegią i Szwecją a Austrią i Czechosłowacją.

Współzawodnictwo maszynowców w kop. „Kleofas“

(am) W maju br. przeprowadzono w kop. „Kleofas“ trudne do ujęcia organizacyjnie współzawodnictwo pomiędzy załogami o ruchu elektrycznym, ruchu maszynowym, kotłowniczym, sortowniczym i w warsztacie mechanicznym.

Pierwsze miejsce zdobyła obsada warsztatu mechanicznego uzyskując 225 punktów; na drugim miejscu uplasował się ruch maszynowy na dole (166 punktów), a trzecie miejsce zajął oddział elektryczny na dole. Jeśli chodzi o współzawodnictwo indywidualne to uzyskano następujące wyniki:

W oddziale maszynowym na dole: pierwsze miejsce zajął Jan Bajura (288 punkt.), drugie miejsce za Janem Andrzejem Torszem (180 punkt.), trzecie miejsce — Paweł Mateja (166 punkt.).

W dziale elektrycznym na dole: pierwsze miejsce zajął St. Pietyra i Paweł Hansel po 405 pkt., drugie miejsce — Edmund Skrzypiec i miejsce — Kubica J. i Fronczak Edm. Jaworski po 385 pkt., trzecie Zyg. po 384 pkt.

Zapoczątkowane przez kopalnię „Kleofas“ współzawodnictwo o zupełnie nowym charakterze daje wyniki, które mogą poważnie wpłynąć na ogólne wykonanie planu.

Morze i Wybrzeże

USTKA, DARŁOWO I KOŁOBRZEG PRZEKROCZYLI PLAN PRZEŁADUNKU
Małe porty Wybrzeża zachodniego Ustka, Darłowo i Kołobrzeg w dniu 7.VI. br. przekroczyły 50 proc. planowanego przeładunku rocznego, osiągając łącznie 300.000 ton przeładowanego towaru.

POŁOWY BAŁTYCKIE W MAJU
W maju br. złowiono w obrębie wszystkich urzędów morskich 3.524.420 kg. ryb. w tym ok. 3 mil. kg. dorsza. 260.522 kg. leszcza. 110.515 kg. płoci, 66.762 kg. śledzia, 65.214 kg. sandacza.

DWA NOWE KUTRY POLSKIE DO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

W dniu 12 bm. na stoczni w Gdańsku oddano do użytku 2 nowe kutry drewniane. Jednostki te przejęło Tow. Połowów Dalekomorskich „Arka“.

KOMUNIKACJA PROMOWA

W 1-ej dekadzie czerwca br. 7 morskich promów kolejowych przewiozło ze Słwinoujścia do Trelleborga (Szwecja) 90 wagonów z 1.019 tonami różnych towarów oraz 162 osoby. W okresie sprawozdawczym przybyło ze Szwecji 6 promów z 12-ma wagonami, przywożąc 107 ton różnych towarów i 106 podróżnych.

Problemy gospodarki ogrodniczej

Struktura rolna naszego kraju wymaga organizowania na wsi takiego typu pracy, która chłonie jak najwięcej robocizny. Oznacza to przechodzenie od upraw zbożowych, do gospodarki hodowlanej i ogrodniczej. Szeroko pojęte ogrodnictwo obejmuje oprócz warzywnictwa i sadownictwa, także pszczelarstwo, zielarstwo i eksploatację runa leśnego.

Zagadnienie zorganizowania produkcji ogrodniczej jest dość trudne. Dokoła wielkich miast istnieje cała szereg producentów, którzy liczą na zbyt bezpośredni. Są to najstarsze i stosunkowo najlepiej wyposażone warsztaty pracy. Mając zapewniony zbyt, są oni najmniej skłonni do zrzeszenia się. Odwrotnie, ci ogrodnicy, którzy pracują dalej od wielkich osiedli zrzeszają się chętnie — lecz są gorzej wyposażeni i mniej doświadczeni.

Wymieniony układ stosunków powoduje konieczność większego nakładu pracy wstępnej. Z chwilą, kiedy organizacja handlowa jest jedna, automatycznie wysuwa się na plan pierwszy konieczność pewnego znormalizowania towaru. Konieczność ta wyrasta jako zagadnienie nie najpilniejsze wówczas, gdy przystępujemy do eksportu. Doświadczenia nie bekohiarni i spółdzielni jajczarskich nauczyły nas, że rynek zagraniczny nie ścierpi tej rozpiętości gatunku, jaką toleruje rynek wewnętrzny. Tylko w kraju odbiorca nie protestuje, gdy za tę samą cenę otrzymuje jajo duże i małe — im portier zagraniczny żąda jednolitego typu towaru. Poprzez eksport nauczyliśmy się podciągania gatunku, co dało pierwszorzędne wyniki. Wspomniane doświadczenia przydadzą się nam w spółdzielczości ogrodniczej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ OGRODNICZA

Spółdzielczość ogrodnicza jest ruchem stosunkowo młodym. W r. 1938 posiadaliśmy zaledwie 16 spółdzielni tego typu. Od chwili zakończenia wojny zarysowywał się szybki wzrost wykazujący w 1944 r. 18 spółdzielni, w 1945 r. — 52, w 1946 r. — 123, wreszcie w 1947 r. — 128 spółdzielni. W skład tej ostatniej liczby wchodzi 112 spółdzielni owocarsko-warzywniczych i ogrodniczo-pszczelarskich, 9 włącznie pszczelarskich i 7 zielarskich.

Spółdzielnie te prowadzą 132 sklepy. Obrót wyniósł w 1947 r. — 2.666 mln. zł. W porównaniu z obrotom w r. 1946, który wyniósł 896 mln., jest to wzrost o 198,5 proc. W ogólnym obrocie płodami ogrodniczymi, organizacje spółdzielcze wzięły udział w wysokości 7,5 proc.

w 1946 r. i 12 proc. w 1947 r. Poważnym odbiorcą są przetwórcze owocowo-warzywnicze w liczbie 151, z czego 41 prowadzi spółdzielnie ogrodnicze. Oczywiście sama liczba mówi niewiele, gdyż obejmują one wiele wielkich przetwórczych „Spółem“ warsztaty bardzo niewielkie. Produkcja wszystkich warsztatów społecznych w r. 1947 wyniosła: kiszonki kapusty i ogórków 5,80 t., marmolady, dżemów i kompotów 2,944 t., soków i płynnego owocu 3,606 t., wina i miodów 582 t., konserw, warzyw i owoców 660 t. i ośm. owocowego 12 t.

W chwili obecnej spółdzielnie zrzeszają 322.400 członków, t. p. przeciętnie 303 członków na jedną spółdzielnię. Najwięcej członków, bo ponad 11 tys. posiada Zw. Pszczelarski w Lublinie.

ZAGADNIENIE RENTOWNOŚCI

Szczególny nacisk położyc należy na zagadnienie wywozu. Eksport

Za wydajną pracę — Krzyże Zasługi

(am) W państwowej wytwórni optycznej w Jeleniej Górze odbyła się ostatnio uroczystość dekoracji krzyżami zasługi najbardziej zasłużonych pracowników tego zakładu. Srebrne krzyże zasługi za wybitne przyczynienie się do podniesienia produkcji oraz zorganizowanie

biura fabrykacji i szkolenia nowych kadr pracowniczych otrzymali: wicedyrektor zakładu Stanisław Guk oraz kierownik biura studiów inż. Zygmunt Brodner. Brązowe krzyże zasługi otrzymali hutnicy: Bolesław Osiewała oraz Leon Swet.

Przemysł elektrotechniczny

zwiększa możliwości techniczne

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego stara się w drodze poważnych inwestycji powiększyć swój dotychczasowy dorobek techniczny. Główne sumy przeznaczają się na rozwój biur konstrukcyjnych i laboratoriów przy poszczególnych zjednoczeniach. Zadaniem tych placówek prócz rozwiązywania bieżących zagadnień produkcyjnych jest opracowywanie własnych konstrukcji. Biura takie istnieją już przy Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Elektrycznych, Zjednoczeniu Aparatów, jak również przy Zjednoczeniu Kabli i Przewodów, a w najbliższym czasie utworzone zostaną przy

pozostałych zjednoczeniach. Suma preliminowana na r. 1948 na rozwój istniejących biur i utworzenie nowych wynosi 65 mln. zł. Nakłady te opłaca się sowicie. W wyniku bowiem pracy biur konstrukcyjnych zmniejsza się nasze wydatki na licencje zagraniczne.

W planach na r. 1948 brane są pod uwagę licencje na akumulatory żelazo-niklowe, lampy radiowe, lampy fluoryzujące, turbogeneratory, i duże maszyny, wyłączniki wysokiego napięcia, prostowniki selektowne i prostowniki rteciove. Łączna suma preliminowana na ten cel sięga 160 mln. zł.

Olsztyn staje się piękny

Z Warszawy do Olsztyna jazda pociągiem pośpiesznym, a raczej przyspieszonym trwa 5 godzin. Jest to już postęp, bo jeszcze niedawno na pokonanie dwustu z ogonkiem km. trzeba było bez mała 7 godzin. Skrócenie czasu podróży do Olsztyna ma duże znaczenie, ułatwia to bowiem dojazd do wspaniałych terenów warmińsko-mazurskich i wykorzystanie ich dla masowego ruchu turystycznego. Te niezwykle malownicze krajobrazowo tereny z ich bogactwem lasów i jezior przede wszystkim wycieczki, a także odegrywanie roli płuca, przede wszystkim Warszawy. Dla mieszkańców stolicy, wchłaniania jących w postaci pyłu, jak ktoś do wycieczki obliczył, kilka cegieł rocznie, zaczerpnięcie pełną pierśią orzeźwiającego powietrza mazurskich łąk i lasów będzie niezwykle korzystne.

A teraz drobny przykład tak powszechnego u nas upodobania do tzw. psioczenia i wygłaszania opinii, które nie mają żadnego oparcia w rzeczywistości. Zapytany na dworcu Wschodnim w Warszawie o pociąg do Olsztyna gazeciarka, młody chłopak, odpowiada:

— Pociąg do Olsztyna to marny pociąg. Zawszw w nim tłok, zajęcza na peron w ostatniej chwili, a na dodatek spóźnia się okropnie.

Ta czarna opinia „handlowego” przedstawiciela prasy diametralnie sprzeczna jest z rzeczywistym obrazem. Pociąg pośpieszny zajęcza bo wiem na peron w przepisowym czasie, jest czysty, wszyscy znajdują miejsca, punktualnie rusza i punktualnie przybywa do celu. Nieważ pliwie kiedyś tak było, jak mówi gazeciarka, kiedyś trzeba było używać bokserkich chwytów, aby do stać się do wagonów, ale to wszystko ko dawno minęło i tylko zamiłowa nie do biadolenia konserwuje te wspomnienia.

MIASTO-OGROD

Ruiny zniszczonego w 40 proc. Olsztyna przykryła zieleń i usunęła praca ludzi, którzy podjęli trud ziemi nową. Tam, gdzie przed dwoma laty leżały rumowiska i sterczały kominy wypalonych domów, powstały place, skwery i kwietniki. Odbudowa nadających się do rekonstrukcji szkieletów domowych przy biera z każdym miesiącem na szybkości, coraz więcej dachów w panoramie miasta wyróżnia się czerwienią świeżej dachówki.

Charakter ogólny ulega zmianie — dawne skupisko zabudowań przy istaczce się w miasto-ogród. Niewiele zresztą jest miast w Polsce, które mogą konkurować z Olsztynem, jeżeli chodzi o piękno położenia i malownicze tło. Ostonięte od zachodu i południa srebrzystym lustrem jezior Krzywego i Kortowskiego o niezwykle kapryśnej rzeźbie brzegów, z północy i pół-wschodu opiera się o wielki park leśny przecięty wstęgą rzeki Łynny.

Ow park leśny to jedna z pereł w bogatej oprawie Olsztyna. Piękno naturalne pomnożone tu zostało przez umiejętną i pomysłową robotę urzędów rozrywkowo-sportowych. Stadion leśny, strzelnice, korty tenisowe, ciekawy rezerwat roślinny, mosty o romantycznych nazwach, wszystko to składa się na wspaniałe harmonijną i uroczą całość. W dalekiej Wenecji słynie otoczony ponurą sławą most westchnień, — tu mocny, miły most wspomnień, z którego podziwiać można malowniczą panoramę rzeki Łynny.

NOWY OLSZTYN

Zasługą niemałą ojców miasta, skupionych w Miejskiej Radzie Narodowej jest szybkie zatarcie śladów wojny i utrzymanie niesłabnącego tempa odbudowy i starań o rozwój miasta. Wyrasta typ mieszkańca Olsztyna, rodzi się sentyment i ambicja upiększenia i uporządkowania swej siedziby, nikną różnice wśród społeczeństwa ukształtowanego z tak różnorodnych składników i stapia się ono w jedną całość, w nowe polskie społeczeństwo, świadome swych zadań i celów.

Ten zbiorowy wysiłek, wspólna praca sprawia, że każdy Olsztynianin czuje się tu współtwórcą osiągnięć. Tu nie ma obojętności, z którą gdzie indziej można się jeszcze spotkać, tu ludzie nie tylko myślą o swych osobistych codziennych kłopotach. Stąd też nie dziwnego, że gdy zagadną przechodnia w Ol-

sztynie, powie on z zadowoleniem, że oto przed ratuszem na miejscu rumowiska powstał piękny plac, stanęły pomniki Kopernika i Jaracza, a dobiegające końca prace regulacyjne przy „wysokiej bramie” stwórzą nową piękną partię urbanistyczną.

600-LETNI JUBILAT

Spór właściwie ostatecznie nie jest rozstrzygnięty, czy w roku bieżącym przypada 600 rocznica powstania Olsztyna, czy też za lat 5, t.j. w roku 1953. Historycy i badacze dziejów Warmii mają temat do dyskusji. Zwolennicy roku bieżącego wychodzą z założenia, że za datę powstania miasta należy uważać rok nadania kapituły katedralnej przez biskupa warmińskiego ziemi położonej na południowym obszarze księstwa. Akt tego nadania pochodzi z r. 1348. Zwolennicy natomiast roku 1953 jako daty jubileuszu twierdzą, iż za podstawę trzeba przyjąć przywilej lokacyjny dla miasta z roku 1353. Na rzecz pierwszego poglądu przemawia wzmianka w tymże przywileju lokacyjnym, gdzie jest wymieniony zamek z przyległościami, t.j. z młynem i cegielnią, a zatem wniosek prosty, że gród już istniał przed wydaniem przywileju lokacyjnego.

POMNIK CHWAŁY NA POLACH GRUNWALDU

Ten spór o ścisłość daty założenia miasta, aczkolwiek emocjonuje zakochanych w swoim mieście obywateli, jest w gruncie rzeczy ze względu na niewielką różnicę czasu mało istotny. O wiele więcej natomiast wywołuje dyskusję inny projekt, który właściwie powinien stać się przedmiotem ogólnopolskiej debaty. Jest to projekt wzniesienia trwałego pomnika polskiej chwały na polach Grunwaldu. W Olsztynie opracowany został przez inż. Wł. Muzolf projekt usypiania na historycznym polu bitwy kopca o podstawie przekroju 350 mtr. i wysokości na 200 mtr. Budowa monumetu w postaci kopca odpowiada tradycjom słowiańskim i z tego względu uważa ją należy za najlepszą formę pomnika. Historyczny teren bitwy w myśl projektu ma stanowić park narodowy, dostosowany do potrzeb uroczystości rocznicowych i przebywania licznych wycieczek.

Zbliżająca się rocznica bitwy powinna wywołać zainteresowanie, konieczność wzniesienia bowiem na polach Grunwaldu trwałego pomnika polskiej chwały jest poza wszelką dyskusją.

KAZIMIERZ R.

Przemysł zaoszczędził prawie 12 miliardów zł w ub. roku

Dzięki oszczędności we wszystkich gałęziach przemysłu oraz w związku z akcją stosowania wynalazków i ulepszeń w produkcji, państwowy przemysł zaoszczędził w roku ub. kwotę 11.754.753.000 zł. Planowana kwota oszczędności na rok 1947 wynosiła 6.700.000.000 zł. Kwotę tę przekroczone więc o 5.054.753.000 zł, wykonując plan oszczędności w 175 proc.

Największe oszczędności uzyskał przemysł węglowy — 2.198.538.000 zł., następnie włókienniczy — 1.881.502.000 zł., hutniczy — 1.517.726.000 zł., i papierniczy 1.147.326.000 zł.

Oszczędności w przemyśle, uzyskano przez wprowadzenie racjonalnego zużycia surowca, na czym za-

oszczędzono 1.465.592.000 zł. na obniżeniu kosztów produkcji zaoszczędzono 606.148.000 zł. na racjonalnym spalaniu węgla — 591.995.000 zł. na zużyciu odpadków do powtórnej produkcji — 501.549.000 zł. na zastosowaniu wynalazków i pomysłów — 461.166.000 zł.

Największą jednak pozycję, składającą się na ogólną sumę oszczędności, stanowi podniesienie wydajności pracy, które dało 2.517.977.000 zł.

Do uzyskania tak poważnych rezultatów oszczędnościowych przyczyniła się poza tym redukcja kosztów administracyjnych, ścisła kontrola zakupu surowca, racjonalne wytrzałów zastępczych.

Polskie filmy na festiwalach międzynarodowych

W lipcu i sierpniu br. odbędą się trzy międzynarodowe festiwale filmowe, w których Film Polski weźmie udział. Są to następujące festiwale: w Locarno (od 2 do 12 lipca), w Mariańskich Łaźniach (od 17 lipca do 2 sierpnia) i w Wenecji (od 11 do 26 sierpnia). Do Locarno Film Polski wysłał: „Ostatni etap” (w języku francuskim), „Święto kwitnącej jabłoni” lub „Dar Pomorza” (napisy wstępne w języku francuskim) i „Młodzież na uniwersytetach” (komentarz w języku francuskim).

Do Mariańskich Łaźni również „Ostatni etap”, a poza tym „Ptasia

Wyspę”, „Osadę nad Nysą” i polowy dalekomorskie”. Natomiast do Wenecji zostanie wysłana „Ulica Graniczna” (w języku francuskim), „Kopalnia” (napisy wstępne w języku francuskim) i „Wielki Rydyk”.

Na każdy festiwal wysłał się zatem jeden film pełnometrażowy, jeden film oświatowy i jeden lub dwa o charakterze kroniki filmowej.

Te trzy festiwale będą zarazem pierwszym wystąpieniem polskich filmów długometrażowych na arenie międzynarodowej. (20)

Po zniszczeniach wojennych i rabunku hitlerowskim Miejskie Muzeum Sztuki w Łodzi w odnowionym gmachu

W niedzielę 13 bm. nastąpił uroczyste otwarcie restytuowanego i skompletowanego po zniszczeniach wojennych Miejskiego Muzeum Sztuki w Łodzi, mieszczącego się w przysposobionym do potrzeb muzealnictwa i odnowionym gmachu przy ul. Więckowskiego.

Otwarcia muzeum dokonał wiceminister kultury i sztuki Wł. Sokorski. Zbiory muzealne rozmieszczone są w 36 salach Chlubą Muzeum Sztu-

ki jest jedyna w Polsce galeria międzynarodowej sztuki modernistycznej. Dział malarstwa klasycznego posiada cenne obrazy szkół włoskiej, francuskiej, holenderskiej i flamandzkiej. Licznie reprezentowane jest również malarstwo polskie z XIX i XX stulecia. Dzieła Bacciarelliego, Andriollego, Orłowskiego, Rodakowskiego, Matejki, Wojciecha Kossaka, Gierymskiego, Fałata, Brandta, Chełmskiego, Wyczółkowskiego i w in.

Odpowiedzi Redakcji

P. Moroz Maria — Kościerzyna. Poszukiwana przez Panią osoba zgłosiła się podając nam swój adres: Pani Jadwiga Wyszynska zamieszkuje obecnie w Giżycku, ul. Kolejowa 4 (woj. olsztyńskie) i prosi Panią o skomunikowanie się z nią.

P. Wyszynska Jadwiga — Giżycko. Z treści listu, który nam swego czasu nadesłała Pani Maria Moroz wynika, że jest ona nauczycielką i mieszka w Kościerzynie w domu jednego z miejscowych lekarzy. Dokładnego adresu nie znamy. W

razie ponownego skontaktowania się Pani Marii Moroz z nami nie omieszkamy natychmiast powiadomić Panią o tym. Radzimy napisać list do Kościerzyny, a z pewnością poczta doręczy go adresatowi.

P. J. K. — Grójec. Szkoła Główna Handlowa mieści się w Warszawie przy ulicy Rakowieckiej nr 6. Tam też należy zwrócić się po informacje odnośnie warunków przyjęcia i terminu egzaminów Uczelni tego typu mamy kilka, m. in. w Poznaniu.

Zebrali się najlepsi Złot przodowników pracy SP. w Warszawie



Młodość, zapał i entuzjazm tworzą 920 proc. normy. Chłopcy z 3-ej brygady SP, zatrudnieni na trasie W — Z (ul. Zygmuntowska) pobili wszelkie dotychczasowe rekordy.

Zebrali ich się w sali Min. Bezpieczeństwa Publicznego stu siedemdziesięciu pięciu. Sami najlepsi w pracy.

Każda z brygad Służby Polsce przysłała na I Złot przodowników pracy 25 najlepszych junaków. Przybyli więc chłopcy z 1 bryg., która pracuje przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej, 2-ej zatrudnionej przy arterii W — Z, byli junacy z 3-ej brygady, której połowa oczyszcza magazyny kolejowe i druga połowa pracuje na ul. Zygmuntowskiej na trasie W — Z; zjawili się przodownicy 4-ej i 5-ej brygady z Boernerowa i wreszcie ostatnia brygada zgrupowania warszawskiego, brygada nr. 6 przysłała swych najlepszych w pracy przy budowie wału przeciwpowodziowego pod Zakrocymiem. Jako gość Warszawy przybyła również czołowa grupa przodowników z 20-ej bryg z Konina, gdzie buduje się kanał, łączący Wartę z Pową.

Na uroczystość wręczenia nagród tym wszystkim najlepszym przybyli: wicemin. Piotrowski, prez. Tolwiński, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i inwestorów. Po powitaniu gości przez komendanta zgrupowania warszawskiego ppłk. Dessau zabierali głos: przedstawiciel Nacz. Rady dla spraw młodzieży i kultury fizycznej Rzeszot, prez. Tolwiński, mjr. Sawicki z Gł. Komendy SP poczym ważniejsze wyniki pracy podał kpt. Dawgiert.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie nagród przodownikom pracy. Każda brygada wraz z inwestorem, korzystającym z pracy junaków, ufundowała wspólnie po 25 cennych nagród, które teraz wręczył ppłk Dessau. Były to koszule z krającami, komplety do gołenias, wieczne pióra, papierosnice, buty, teczki, walizki, kupony na ubranie, portfele, nesesery, nowiutkie mundury organizacyjne i wiele książek.

Przedującą w całej Polsce 3-cia brygada obdarzyła cennymi srebrnymi papierosnicami czterech swych

najlepszych chłopców, którzy osiągnęli po 920 proc. normy. Stanisław Bogajewski, Władysław Ubik, Stefan Koza i Józef Rogowski z 9 kompanii pracowali przez szereg dni jako jedna ekipa przy rozbijaniu poniemieckiego bunkra przy ul. Zygmuntowskiej i niemal dziesięć razy szybciej, niż przewiduje norma, skończyli swoją robotę.

Szczególnie miłe pamiątki stały się udziałem kilku najlepszych junaków z 20-ej bryg. z Konina. Komenda brygady każdemu z nich zamówiła u artysty malarza piękny portret w junackim mundurze z odpowiednią dedykacją. Gdy tak obdarowywany junak przyjeżdża do domu z własnym pięknym portretem z czasów służby w SP. będzie z pewnością ośrodkiem zainteresowania całej wsi, a piękna forma pochwały za dobrą pracę będzie najlepszym argumentem w dyskusji o wartości pracy w brygadach.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna, która wypełniła urozmaicony program, wykonany przez samych junaków.

Za trzy tygodnie junacy rozjadą się do domów. Wyniki jakie uzyskali w pracy — indywidualne i zespołowe — dają gwarancję, że młodzież potrafi dobrze pracować, że wartości moralne, jakie wynieśli z nocy z pobytu w obozach, przeniesione do codziennej pracy, dadzą dobre owoce. Tak, jak dziś przodownicy w pracy przy odbudowie, tak i w brykadach, na roli, będą przykładem w świetlicach, w życiu gromadzkim. Uśmiechnięte twarze przodowników, uznanie i brak zawiści u nie wyróżnionych, są najlepszym tego dowodem.

Już dziś możemy stwierdzić, że młodzież pierwszego turnusu zdała swój życiowy i obywatelski egzamin ze stopniem celującym. Życzymy im takich samych wyników w ich przyświeśle pracy w miastach i wsiach rodzinnych (ms)

Wyścigi konne

TURYSTA NAJLEPSZYM KONIEM NA TORZE

Nagrodę „im. Prezydenta R.P.” zdobył zupełnie łatwo og. Turysta, bijąc o 6 długości Onyxa i Ararata, które przyszyły łeb w łeb. Izan żadnej roli w wyścigu nie odegrał. Turystę udekorował w imieniu Prezydenta gen. broni Korczyca — „czterwoną wstęgą”. Turystę dosiadał ż. Stasiak.

„Derby” dla arabsów wygrał z miejsca do miejsca idący Omar. dosiadany przez ż. Stasiaka. Zwycięzce udekorował wicemin. Kowalewski. Licznie reprezentowane jest również malarstwo polskie z XIX i XX stulecia. Dzieła Bacciarelliego, Andriollego, Orłowskiego, Rodakowskiego, Matejki, Wojciecha Kossaka, Gierymskiego, Fałata, Brandta, Chełmskiego, Wyczółkowskiego i w in.

Publiczności około 8 tysięcy. Turysta zwyciężył 10 razy z rzędu i jest najlepszym koniem na torze.

WYNIKI 11-GO DNIA GONITW

GON. 1 Nagr. 50.000 zł. Dyst. 1.800 m.

1) Enorme (ż. Szymański), 2) Lektyka

Tot. zw. 320 zł. porz. 690 zł.

GON. 2. Nagr. 60.000 zł. Dyst. 1.800 m.

1) Chanson (ż. Ustinow), 2) Chorażanka.

Tot. zw. 320 zł., fr. 220 240 zł., porz. 1080 zł.

GON. 3. Nagr. 40.000 zł. Dyst. 2.200 m.

1) Honor (j. Szablewski), 2) Ines II.

Tot. zw. 460 zł., fr. 220, 220 zł., porz. 990 zł.

GON. 4. Nagr. 70.000 zł. Dyst. 2.400 m.

1) Cleverhof (ż. Michalczyk), 2) Lisander.

Tot. zw. 380 zł., fr. 240, 300 zł., porz. 1.140 zł.

Triple: 2.430 zł.

GON. 5. Nagr. 400.000 zł. „Im. Prezydenta”. Dyst. 3.200 m.

1) Turysta (ż. Stasiak), 2) Onyx i Ararat, 4) Izan, 5) Santa Gruz.

Tot. zw. 220 zł., fr. 200, 200, 200 zł., porz. 390 i 570 zł.

GON. 6. Nagr. 250.000 zł. „Derby” arabskie. Dyst. 3.000 m.

1) Omar (ż. Stasiak), 2) Gadir, 3) Grand, 4) Gracz, 5) Głaur, 6) Wiwat.

Tot. zw. 900 zł., fr. 380, 400 zł., porz. 1.350 zł.

Triple: 6.600 zł.

GON. 7. Nagr. 65.000 zł. Dyst. 2.400 m.

1) Guniur (j. Ziemiański), 2) Bojar.

Tot. zw. 1.360 zł., fr. 440, 380 zł., porz. 8.130 zł.

Triple: 19.770 zł.

GON. 8. Nagr. 50.000 zł. Dyst. 2.200 m.

1) Irak II (ż. Michalczyk), 2) Saelerno.

Tot. zw. 400 zł., fr. 280, 420 zł., porz. 3.210 zł.

Triple: 26.340 zł.

GON. 9. Nagr. 50.000 zł. Dyst. 1.600 m.

1) Exerga (j. Ziemiański), 2) Al-cante.

Tot. zw. 480 zł., fr. 220, 220 zł., porz. 1.260 zł.

Triple: 9.600 zł.

NA MIEŚCIE mówią...

ZE ZŁOWONNE POWIETRZE szerzy się we wschodniej części Placu Trzech Krzyży. Osoby czeka-jące tu na tramwaj w upalne dni zatykają nosy chustkami. Źródłem tego okropnego zaduchu są ruiny domu wznoszącego się na rogu ul. Bol. Prusa (przy ul. Daszyńskiego). Co dzieje się w tych ruinach? Ano — powstaje tu „ochotniczo“ śmietnik i jeszcze coś bardziej pachnącego. Jeżeli już nie można wywieźć gruzu, należy czym prędzej ogrodzić drutem kolczastym potrzaskane mury domu. Czas najwyższy zlikwidować ten rozsadnik zaduchu.

W październiku kończymy poszerzanie Mimo braku sprzętu Marszałkowska »tyje«

— Do końca października skończymy tu wszystko — twierdzi sta- nowczo kierownik robót przy poszerzaniu Marszałkowskiej. — Skoń- czyliśmy dzisiaj pierwszy etap pra- cy, teren rozbiórki jest już połą- czony 9-kilometrową linią kolejo- wą z gliniankami na Szczęśliwi- cach i od dziś wywózka gruzu ruszy pełną parą. W listopadzie na ca- łym odcinku od Królewskiej do Al. Jerolimskich pozostanie tylko 6 zamieszkałych domów i parterowe sklepy przy Marszałkowskiej. Resz- ta placu będzie wyrównana, oczy- szczona z ruin i zwałowana.

Trudno nie wierzyć zapewnie- niom fachowca, że rzeczywiście skończy tę robotę w październiku. Zwykły jednak obserwator, gdy spogląda na wielkie zwały ruin, wśród których krzątają się młodzi junacy SP, ma jednak wątpliwość. Czyżby można to było wszystko usunąć w tak krótkim czasie? Ale trzeba wziąć pod uwagę, że przez cały maj i pierwsze dni czer- wca trwały w zasadzie prace przy gotowawce. Oczyszczono więc miejsce pod budowę toru, zbudowa- no na całej długości toru kole- jowe, mijanki, rampy i t.d. Właści- we usuwanie gruzu rozpoczęło się dopiero teraz. Praca nie jest łatwa, a co najważniejsze przy młodym elemencie robotniczym — niew- dzięczna i mało efektywna. Można pracować przez tydzień w tym sa- mym miejscu i nie dostrzec niemal żadnych wyników pracy, tyle tu jest gruzu do usunięcia.

— Co junacy naprawdę robią, to tylko my możemy ocenić — mówi kierownik robót z ramienia Beton- Stalu. — Dziś przeciętnie wywozi się dziennie 700 m. sześć. gruzu. Za kilka dni, gdy odwołamy trzy kompanie ze Szczęśliwic po skoń- czeniu podbijania torów, powinni- my wywozić w ciągu 10 godzin 1200 m. sześć. Jest to wprawdzie wiele, ale gdy się przyjmie ilość ogólną rumowiska do usunięcia jako 150 do 200 tys. m. sześć. — to jednak dużo trzeba dni, żeby wszystko wy- konać.

Praca junaków nie należy do łat- wych. Wprawdzie nie dopuszczono ich do niebezpiecznych rozbiórki powyżej 4 m. (robią to już dorośli), ale jednak gdy się ma do dyspozy- cji tylko kilof, łopate, taczki i wa- gonik, wiele zrobić nie można. Brak technicznej pomocy maszyn daje się właśnie na Marszałkow- skiej szczególnie we znaki. Wszyst- ko, co było mechanicznego w firmie, zabrano na arterię W—Z, bo przecież tam inaczej nie można pra- cować. Tu, na Marszałkowskiej, pozostawiono junakom niewiele,

sporo zaufania pokładając w ich zdrowe, młode ręce.

Wiary tej junacy nie zawiedli i kierownicy są z nich zupełnie zado- woleni.

— Robią tyle, co dniówkowi ro- botnicy — twierdzą majstrowie. — Jest to mniej więcej 70 proc. wydajności akordowego pracownika dorosłego. Są wśród nich i lepsi i gorsi... ale cały tydzień, jako zespół robi swoje 100 proc. normy dzień w dzień i pozwala nam to na bar- dzo precyzyjne planowanie.

Jedyny kłopot na terenie robót to kwestia transportu. Beton-Stal wydzierzał od PKP trzy pociągi z obsługą. Są więc 3 parowozy i tylko 60 wagonów, zamiast spodzie- wanych stu. PKP też mają trud- ności z taborem i nie mogli dostar- czyć wszystkiego. Wynikła więc ko- nieczność szybszego obracania wa- gonami, szybszego załadowania i rozładowania. A to wymaga wiel- kiej wprawy. Junacy ją właśnie teraz zdobywają.

W nowych rurach gaz otrzyma wkrótce Praga

Gazownia Warszawska prowadzi obecnie roboty instalacyjne i na- prawcze sieci gazowej w różnych punktach Warszawy.

Na Pradze odbudowane będą przewody o łącznej długości 34 km. Naprawiony już został odcinek 10 km. W drugiej połowie czerwca rb. odbędzie się na tym odcinku pierwsza próba napełnienia prze- wodów gazem celem sprawdzenia, czy przewody są zupełnie szczelne.

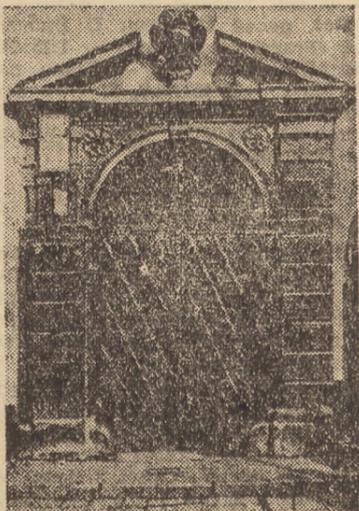
Na tym terenie Gazownia wyko- nała już 25% prac. Wobec ustalenia się pogody roboty są wykonywane w szybkim tempie. Przy moście ko- lejowym roboty wykonuje 45 pra- cowników Gazowni. Ukończenie ro- bót przewiduje się na drugą poło- wę sierpnia rb. W **śródmieściu gaz** został już doprowadzony do nowych gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na ul. Rymarskiej otrzy- mały gaz między innymi dwa waż- ne obiekty, a mianowicie Minister- stwo Sprawiedliwości oraz Pań- stwowy Monopol Spirytusowy.

Piękno Starego Miasta

— to jego portale

Niemal każdy dom tutaj, wtedy, gdy jeszcze stał nienaruszony, ozdo- biony był pięknym stylowym por- tałem. Bramy Starego Miasta były przed wojną znane w całym kraju, równych sobie nie miały i w wielu starych grodach Europy. Słynny dom „Pod Okrętem“ na Świętojań- skiej, piękne kraty bram wejścio- wych, kute w żelazie ozdoby... wszy- stko to było nieodłącznym rekwi- zytem warszawskiej Starówki.

Dziś niewiele z tego ocalało. Por- tal domu „Pod Okrętem“ został tu- pełnie zniszczony, a chociaż odnaj- duje się powoli niektóre fragmen- ty zabytkowych bram — nikt jed- nak nie zdążył z ocalałych szczątków zrekonstruować dawnych ozdób kamieniczek staromiejskich.



W ruinach kamienicy nr 38 na Sta- rym Ryнку nie odnaleziono już cho- dy fragmentu pięknej, renesansowej bramy...

li to gotycki łuk przy Nowomiejs- kiej nr 5.

Może jest ich i więcej, może po usunięciu gruzów odsłonią się inne jeszcze ocalałe fragmenty architek- tury zabytkowej... Dziś nie pewne go nie można jeszcze powiedzieć. Każdy taki wycinek architektoni- czny będzie przy rekonstrukcji Sta- rówki na wagę złota. (ms)

Coraz więcej mięsa zjada Warszawa

Na stale wzrastającą w Warsza- wie konsumpcję mięsa wskazuje ubój bydła i trzody w rzeźni miejskiej. Choć nie wszystkie sztuki ubite tu idą na spożycie miasta, to jednak ponad 80 proc. uboju za- siła wyłącznie rynek stołeczny. W roku 1945 ubito ogółem 51.692 sztuki, w roku 1946 — ponad 80 tys. sztuk, w roku ub. — 139 tysięcy sztuk. W roku bieżącym, w okresie pięciu miesięcy, rzeźnia miejska ubiła przeszło 50 tys. sztuk trzody chlewnej (w całym roku ubiegłym tylko 63 tys. sztuk), 7.332 szt. roga- cizny, 137 szt. jałowizny i 5 tys. sztuk cieląt.

Z ekranu

„Timur i jego drużyna“ film produkcji radzieckiej

Wyprodukowany w r. 1940 film ten przedstawia przygody grupy ra- dzieckich pionierów, których można porównać z naszymi harcerzami. Spędzają bez troski wakacje w miejscowości letniskowej, a ich „ba- zą operacyjną“ jest stara szopa, gdzie na stryżku mają zainstalo- wane urządzenia sygnalizacyjne zrobione ze starych garnków, pu- szek od konserw i wielu innych ru- pic. Pionierzy — podobnie jak harcerze — mają za zadanie służyć ludziom potrzebującym pomocy, opiekować się dziećmi i starcami, a zwłaszcza rodzinami żołnierzy, którzy poszli na front. Pod wodzą dzielnego Timura — chłopca pełne- go energii i pomysłowości walczą z bandą złodziejów, którzy okra- dają ogrody z owoców, w mig por- ządkują stos drzewa opałowego na podwórzu pewnego staruszka, wyciągają wodę ze studni dla sa- motnej kobiety. Robią to wszystko w tajemnicy, jak niewidzialne kra- snoludki z bajki. Dla dzieci i młodzieży film ten ma dużo walorów wychowawczych.

Już się wprowadzili lokatorzy do domów Banku Narodowego

Dobiega końca budowa pierwsze- go z trzech wielkich bloków miesz- kałnych, wznoszonych przez Polski Bank Narodowy przy ul. Polnej (przy Placu Unii). Budowę tych do- mów zaczęto jeszcze przed wojną, żelbetonowe szkielety przetrwaly wojnę bez zniszczeń, później prze- jął je Bank Polski na cele miesz- kalne swych pracowników. Pierw- szy z tych domów, o pięciu pię- tach wysokości i frontonie o 32 ok- nach, otrzymał już tynkowanie i piękną elewację z malowanymi oz-

dobami. Ponieważ wykończenia wewnętrzne są już gotowe, do no- wych mieszkań wprowadzili się już pierwsze partie lokatorów. Bu- dowa następnego bloku zakończo- na zostanie ostatecznie w przysz- łym roku.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 16.30 w Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyt T. Oknińskiego pt. „Polecie Włodawskie, jego melioracja i zagospodarowanie“.

Koncerty

O godz. 18 w „Romie“ — Koncert ra- dzieckiego zespołu im. M. Piątnickiego.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa polskich artystów plastyków okr. war- szawskiego.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHO- DNIEGO (Al. Jerolimskie 20, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziemi Zachodniej“.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wy- stawa poświęcona Odrodzenemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAU- KOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych plastyków czeskich.

ŚWIETLICE ŻAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziemi Odyskanych — Jana Buhaka.

ZYD. INST. HIST. (W-wa Tłómaczka 5, II p.) Wystawa ocalonej księżki żydow- skiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Mar- tyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłat- ny.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Nie- podległości): Wystawa prac Polek iob Artystów „Niezależnych“.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Cyd“.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkow- ska 8): o godz. 19 „Król wioścogów“.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier“.

TEATR Powszechny (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo“.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladaczniczka z zasadami“.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 15 i 19 „Jadła wdowa“.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny“.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej“.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Meczyna“.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczyn- ny.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Casablanca“, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 55): „Gasna- cy Piomieni“, pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Ti- mur i jego drużyna“, pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 31.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Kullsy wielkiej rewol“ pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Wie- czna Ewa“, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. godz. 19.

TECZA (Suzina 4): „Pościg“, pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 20.

Radio

W dniu 15 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje: Z przyczyn technicznych Warszawa I rozpoczyna program od g. 15.30. 15.30 „Zbójnickie dukaty“ 15.50 Skrzynka Ogólna. 16.00 Dzien. popoł. 16.20 „Poznaj kraj“ — pogad. 16.30 Konc. muz. popul. 17.45 „Gra w sza- chy“ 18.10 „Ulubione melodie“ 18.45 „Jak zostałem pisarzem“ — feliet. 19.15 Konc. Symf. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Odcinek lokalny. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna.

Warszawa II

6.15 Dzien. poranny. 6.30 Muz. po- ranna. 7.00 Dzien. poranny. 8.20 „Za- kład dwór“ — powieść. 12.09 Dzien. połudn. 12.35 Muz. radziecka. 12.55 „Chromy nieszczęśliwy“ — pogad. 13.30 Konc. rozr. Ork. Rozr. Pozn. 17.00 „Melo- die ludowe“ 17.30 „W okopach Sta- lingradu“ — fragm. 17.45 „Muzyka dla wszystkich“.



Z pięknego portalu domu „Pod Okre- tem“ nie zostało nawet śladu...

To, co ocalało z pogromu, można policzyć na palcach. Z podwójnej kleski wyszedł obronny rękaw tylko stary, ceglany łuk domu Zembrus- kich (Stary Rynek 21/23). Ocalał on po wielkim pożarze Ryнку w r. 1607 „kiedy to ogień strawił niemal całe Stare Miasto. Jako najstarszy zabytek jest on jeszcze zbudowany z gotyckiej cegły i w tym stylu utrzymany. Wszystkie późniejsze łuki bram były już proste, klasycy- styczne i z kamienia.

Jest więc jeszcze portal kamieni- cy Książąt Mazowieckich, znany z niezwykłego bogatego rysunku. W kamienicy „Pod Murzynkiem“ oca- lała brama z dekoracją barokową, przedstawiającą amorka, zachowa- ły się wreszcie rzeźbiarskie deko- racje arkady wejściowej kamieni- cy Baryczków, świadczące śmiało- ścią rysunku i bogactwem motywów o dobrym guście właścicieli kamie- nicy.

Poza Ryńkiem Staromiejskim za- chował się jeszcze na Piwnej 13 stary portal, wiodący niegdyś do szpitala św. Ducha. Nad łukiem wejścia widnieje do dziś głowa Chrystusa i nad nią gołąb, symbo- lizujący Ducha Świętego. Naprze- ciw tego budynku, na ruinach do- mu Metyrykantów Koronnych nie- czynny jest jeszcze nad zwykłym, nie- zdobnym wejściem herb Polski, oz- dżony z koroną i datą 1718. Orzeł jako ozdoba to rzadkość w budow- niectwie dawnych czasów. Tylko ur- zędnicy, sprawujący pieczęć nad „metryką Rzeczypospolitej“, czyli zatrudnieni w kancelarii kancele- rza mieli prawo do ozdobienia swoich domów herbem Polski. O- statni wreszcie z ocalałych porta-

Z. K.-M.

Wychowanie fizyczne i sport

TENISIŚCI RUMUNII JADĄ DO WARSZAWY

BUKARESZT, 14.6. (Tel. wł.). — Dzisiaj wyjechała do Warszawy drużyna tenisowa Rumunii. W skład ekipy weszli: Stancescu oraz Caraluliu, Viziru i Schmidt.

SKONECKI PO RAZ TRZECI MISTRZEM POLSKI

SZCZECIN. (Tel. wł.). XXII tenisowe mistrzostwa Polski w konkurencji krajowej zakończyły się znów sukcesem Skoneckiego (Warszawa), który po raz trzeci z kolei zdobył tytuł mistrzowski w grze pojedynczej panów, wygrywając w finale z Kończakiem (Śląsk).

Tegoroczne mistrzostwa nie przyniosły żadnych sensacji i można powiedzieć, że sytuacja w tenisie polskim nie uległa zmianie. Nowych talentów wśród zawodników oraz zawodniczek ciągle brak i zdaje się, że w najbliższych latach nie będzie, jeśli tenis nie stanie się sportem dostępnym dla mas.

Wyniki półfinałowe:

Gra pojedyncza panów: Skonecki — Olejniszyn 6:4, 6:4, 6:0; Kończak — Bejdowski 6:2, 6:4, 6:3.

Gra podwójna panów: Kończak, Niestrój — Hebda, Olejniszyn 6:4, 6:2, 6:1; Skonecki, Tłoczyński — Bratek, Chytrowski 4:6, 10:8, 6:2, 6:3.

Gra mieszana: Jędrzejowska, Hebda — małż. Tłoczyński 6:0, 6:2; Popławska, Bratek — Rudowska, Bejdowski 6:2, 5:7, 6:4.

Wyniki finałowe:

Gra pojedyncza panów: Skonecki — Kończak 2:6, 7:5, 6:2, 6:2. **Gra pojedyncza pań:** Popławska — Rudowska 6:2, 2:6, 6:2. **Gra podwójna panów:** Skonecki, Tłoczyński Ks. — Kończak, Niestrój 6:4, 8:6, 6:4. **Gra mieszana:** Jędrzejowska, Hebda — Popławska, Bratek 4:6, 6:0, 6:1.

KUPCZAK MISTRZEM POLSKI NA TORZE

KRAKÓW. (Tel. wł.). Na torze „Cracovii“ odbyły się zawody kolarskie o torowe mistrzostwo Polski.

Największą niespodzianką mistrzostw było wyeliminowanie dotychczasowego mistrza Polski Beka (EKS Łódź) z finałów. Bek przed grał w biegu półfinałowym o ćwierćkoła z Musiałem (Kraków). Bieg finałowy zakończył się zwycięstwem Kupczaka (Garbarnia).

W walce o 3-e i 4-te miejsce zwyciężył Bek przed Włodarczykiem,

ustanawiając najlepszy wynik dnia 12,9 sek.

DZIEŃ PZPN w całym kraju

Oto wyniki spotkań piłkarskich rozegranych w całej Polsce w ramach „Dnia PZPN“.

Łódź — Poznań 3:0 (1:0) w Łodzi. Bramki strzelili — Baran 2 i Högendorf 1.

Zagłębie—Śląsk Opolski 3:2 (1:2) w Sosnowcu. Bramki zdobyli — Prostacki 2 i Słota 1 dla Zagłębia, a Gruner i Fuchs dla Śląska Opolskiego.

Warszawa I — Radom 3:1 (1:0) w Radomiu. Bramki dla zwycięzców strzelili Hauton 2 i Kasztelan.

Częstochowa — Warszawa II 3:3 (2:2) w Częstochowie.

Siedlce — Warszawa III 2:0 (1:0) w Siedlcach. Bramki zdobyli Trzoz 2.

Gdańsk — Olsztyn 2:1 (1:0) w Olsztynie.

Bytom — Opole 6:1 (2:0) w Opolu.

Pomorze — Poznań II 8:2 (4:1) w Toruniu.

Łódź II—Lublin 3:1 (1:1) w Lublinie.

Dolny Śląsk — Kielce 1:0 (0:0) w Kielcach.

Rybnik — Sleska Ostrawa 6:3 (3:2) w Rybniku.

ŁOMOWSKI RZUCA DYSKIEM 47,82 M.

Lekkoatleci Cracovii wzmocnieni olimpijczykami rozegrali w Ołomuńskim spotkaniu z miejscowym Sokolem.

Wyniki: 800 mtr. — 1) Wideł (Cr) 2,01,22; w dal — Adamczyk (Cr) 6,62; kula — Łomowski (Cr) 15,36; 3.000 m. — Kielca (Cr) 8,44,7; 100 m. — Kiszka (Cr) 11,0; dysk — Łomowski (Cr) 47,82. Poza konkursem Łomowski rzucił 47,82, ustanawiając tym rzutem nowy rekord Polski, który jednak nie będzie uznany, gdyż dysk był za lekki o 80 gr.; płotki — Adamczyk (Cr) 16,0; 400 m. — Pozio (Cr) 52,4; oszczep — 1) Kieseweter (Ol.) — 59,29; 4x100: Cracovia 44,9.

Spotkanie nie było punktowane gdyż Polacy nie obsadzili wszystkich konkurencji.

PIŁKARZE PRAGI WYGRYWAJĄ I REMISUJĄ NA ŚLĄSKU

KATOWICE. (Tel. wł.). Piłkarze Czeskiej Pragi rozegrali na Śląsku w sobotę i niedzielę dwa mecze z reprezentacjami tego okręgu.

W Chorzowie wygrali ze Śląskiem 3:2 (2:0). Bramki dla Czechów zdobył Rigier 3, a dla gospodarzy Cieślík.

W Zabrzu reprezentacja Pragi zremisowała z kombinowaną drużyną tego miasta 2:2 (2:2). Bramki zdobyli dla gości — Boskov i Grsen, a dla gospodarzy — Pytel i Kulik.

Grand Prix Polski zdobywa Bubenicek (CSR)

POZNAŃ (tel. wł.). Pierwszy po wojnie wyścig motocyklowy o Grand Prix Polski wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców miasta. Wzdłuż ok. 8-kilometrowej trasy zebrało się ok. 100 tys. widzów, którzy oglądali emocjonującą walkę 64 startujących za wodników, w tym 7 Czechów.

Mimo braku najlepszych — Juha na i Sedlaka zawody zakończyły się sukcesem motocyklistów czeskich, którzy zdobyli Grand Prix Polski przez Bubenicka i wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach.

Dla usprawiedliwienia Polaków, trzeba zauważyć, że dostali oni no we wyścigowe „Nortony“ (zakupione w Anglii dopiero na 2 dni przed startem i nie mogli w tak krótkim czasie odpowiednio przygotować maszyn i dostatecznie zapoznać się z nimi).

Po uroczystym otwarciu zawodów odbył się nadprogramowy bieg w kat. do 130 ccm, który zakończył się zwycięstwem Henneka Jana (jun.) przed Hennekiem Herbertem (senior) obaj Pogoń — Katowice i Kozierowski (Unia — Pozn.). Startowało 8 kierowców.

Do wyścigu głównego na trasie 159,7 km (20 okrążeń) wystartowało: kat. do 250 ccm — 18 zawodników, do 350 ccm — 23 zawodników, po nad 350 ccm — 19.

Prowadzenie ze startu objął Bubenicek (Praga) na Nortonie, który jadąc w pięknym stylu i wykazując opanowanie maszyny zdobył w dalszych okrążeniach do 500 m.

przewagi nad Mielochem (Lechia — Poznań). Czech niezagrożony wpadł na metę pierwszy — czas 1:25:4 — dublując wszystkich za wodników z wyjątkiem Mielocha i zdobywając tym tegoroczne Grand Prix Polski.

Wyniki techniczne wyścigu: **Kategoria do 250 ccm:** 1) Steiner (Praga) na Walterze (poza konkursem lepszym był Blachaczek Cracovia — na DKW z kompresorem).

Kat. do 350 ccm: 1) Hajek (Praga) na Exelsiorze — 1:40:58, 2) Brun St. (PKM — W-wa) na Nortonie — 1:45:50, 3) Brun K. (PKM — W-wa) 1:48:05.

Kat. ponad 350 ccm: 1) Bubenicek (Praga) na Nortonie — 1:25:40, 2) Mieloch (Lechia — Pozn.) na Nortonie — 1:27:44,8, 3) Nowacki (Rawicz) na Nortonie — 1:31:45, 4) Zymirski (OMTUR Okęcie—W-wa na Triumphie).

MORAWSKA OSTRAWA POKONANA W KRAKOWIE

KRAKÓW. (Tel. wł.). Rozegrane tu międzynarodowe spotkanie piłkarskie Kraków — Morawska Ostrawa, zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (2:1).

Piłkarze Krakowa ustępowali gościom technicznie i taktycznie, ale byli szybsi i wykazali większą ambicję w walce o każdą piłkę.

Bramki zdobyli Gracz 3 (jedna z karnego) i Kohut 1 dla Krakowa, a Janik i Starostka dla Morawskiej Ostrawy.

Słowarzyszenie Architektów R. P.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

ogłasza na zlecenie Ministerstwa Skarbu

Konkurs mieszany Nr. 168

na rozwiązanie architektoniczne gmachu Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

- 4 równorzędne I nagrody po 300.000 zł.
- 5 równorzędnych II nagród lub zakupów po 100.000 zł.
- 5 zwrotów kosztu po 50.000 zł.

Termin składania prac dn. 13 września 1948 r. godz. 14-ta. Podkłady i warunki do otrzymania we wszystkich Oddziałach SARP.

Sekretarz Konkursu
(—) inż. arch. Wojciech Piotrowski

Kr. 2385-1

BIURO KONSTRUKCYJNE ODBUDOWY P. F. S. J. Nr. 4

poszukuje INŻYNIERA BUDOWLANEGO, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW z dłuższą praktyką konstruktorską. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować: „JEDWAB“ Szczecin, Al. Jedności Narodowej Nr. 17. Kr 2379 0

SANOCKA FABRYKA WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI I FITZNER - GAMPER w Sanoku, ul. Lipińskiego 91

ogłasza:

przetarg nieograniczony

na I. Roboty stolarskie, szklarskie i murarskie przy remoncie budynku administracyjnego.

- a) wykonanie okien i drzwi wraz z okuciem szt. 73
- b) oszklenie okien i drzwi m² 170
- c) obmurowanie futryn, okien i drzwi szt. 73

II. Roboty izolacyjne przy budowie hali montażowej a) ułożenie płyt „Suprema“ pod dachem na konstrukcji stalowej o powierzchni około 6500 m².

Podkłady ofertowe oraz informacje mogą oferenci otrzymać w dziale inwestycyjnym Zakładu.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach, oddzielnie na każdą grupę robót w terminie do 22 czerwca 1948 r., do godziny 11-tej do Dyrekcji Zakładu, gdzie zostaną w tym czasie otwarte.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone na konto nasze w Narodowym Banku Polskim Oddział Jasło, wadium, w wysokości 2% sumy oferowanej. Instytucje spółdzielcze załączają dowód zabezpieczenia bankowego.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz prawa do jakiegokolwiek odszkodowania. Kr 2381-0

PAŃSTWOWA FABRYKA MYDEŁ C. ŚMIECHOWSKI Kraków, ul. Zabłocie 23

ogłasza

przetarg nieograniczony

na żelazną rekonstrukcję dachu żelbetowego.

Słabe kosztorysy, oraz rysunki techniczne do otrzymania w biurze fabrycznym za zwrotem kosztów.

Termin składania ofert do 25 czerwca 1948. w którym to dniu o godz. 13 nastąpi otwarcie ofert.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 2384-1

NA POLSKICH RINGACH

Warta — Repr. Poznania 10:0. Sensacją tego spotkania był remis mistrza Polski w wadze muszej — Kasperczaka z Liedtkem.

Batory — Cracovia 0:7 w towarzyskim meczu rozegranym w Krakowie.

Zjednoczenie — Flota 12:4 w Bydgoszczy.

Concordia (Piotrków) — ŁKS 8:8 w Piotrkowie.

W KILKU WIERSZACH

Boniecki wygrywa bieg w Szczecinie. Doroczny bieg „Kuriera Szczecińskiego“ na dystansie 5.000 mtr. wygrał Boniecki 15,38, 2) Dzwonkowski 15,48,8, 3) Wierkiewicz 15,58,8. Startowało 24 zawodników, wszyscy ukończyli bieg.

Dania przegrywa z Norwegią. Reprezentacja Danii w piłce nożnej, która spotkała się z reprezentacją Polski przy końcu bm. w Kopenhadze, uległa w dniu wczorajszym Norwegii 1:2 (1:1).

Warszawscy sędziowie remisują z łódzkiemi. W meczu piłki nożnej reprezentacji piłkarskich sędziów Warszawy i Łodzi po humorystycznej grze drużyny zremisowały 2:2.

Wyrównanie rekordu światowego. Holenderka Blankers-Koen, która niedawno wyrównała rekord świata na 100 mtr. — 12,5, powtórzyła ten sam wyczyn na dystansie 80 mtr. z płotkami, uzyskując 11,3, podczas międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego kobiet Francja — Holandia, który przyniósł Francuzkom nieznaczne zwycięstwo 48:44.

Polak mistrzem zachodniej Anglii. W finale tenisowym mistrzostw zachodniej Anglii Spycińska i Sturgess (Poł. Afr.) pokonali w dyjskich reprezentantów pucharowych Summanta Misra i Suph Srwshsey 6:4, 5:6, 6:8, 6:4 i 8:6.



Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Zadać w Aptekach i Drog. Kr 2380-0

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

„Polpharma“

W STAROGARDZIE

przy ul. Kościuszki 24/26

przyjmie od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

przebieg od zaraz:

2 chemików z wyższym wykształceniem, 2 chemików techników z praktyką ruchu. Podania wraz z opisami świadectw należy złożyć w biurze personalnym pod wyżej podanym adresem. Kr 2378-0

PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK“ wychodzących w Warszawie z dostawą do mieszkań

WARSZAWA BIURO PRENUMERATY Daszyńskiego 14

PRZYJMUJĄ

P R A G A Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO Targowa 67

Podajemy naszym Szanownym Odbiorcom do wiadomości,

że począwszy od dnia 28 czerwca do 15 lipca b.r. włącznie, nasze biura, magazyny i fabryka BĘDĄ NIECZYNNE

z powodu koniecznego remontu maszyn i budynków J. i S. STEMPNIEWICZ

FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ TOALETOWYCH POZNAŃ, ul. MARSZAŁKA FOCHA 34, Kr 2277-0

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO — DZIAŁ PROJEKTOWANIA NOWEJ HUTY

ANGAŻUJE:

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, KONSTRUKTORÓW REFERENTÓW BIUROWYCH, MASZYNISTKI

Warunki do omówienia. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do wydziału personalnego Biura Projektowania Przemysłu Hutniczego, Zabrze, ul. Nowobytomska 1. Kr 239-1

FABRYKA GLICERYNY w JÓZEFOWIE

koło Błonia, województwo warszawskie, zakupi

2.500 METRÓW KWADRATOWYCH PŁYTEK PÓSAZKOWYCH kolorowych z terrakoty lub lastrico. Kr 2391-1